



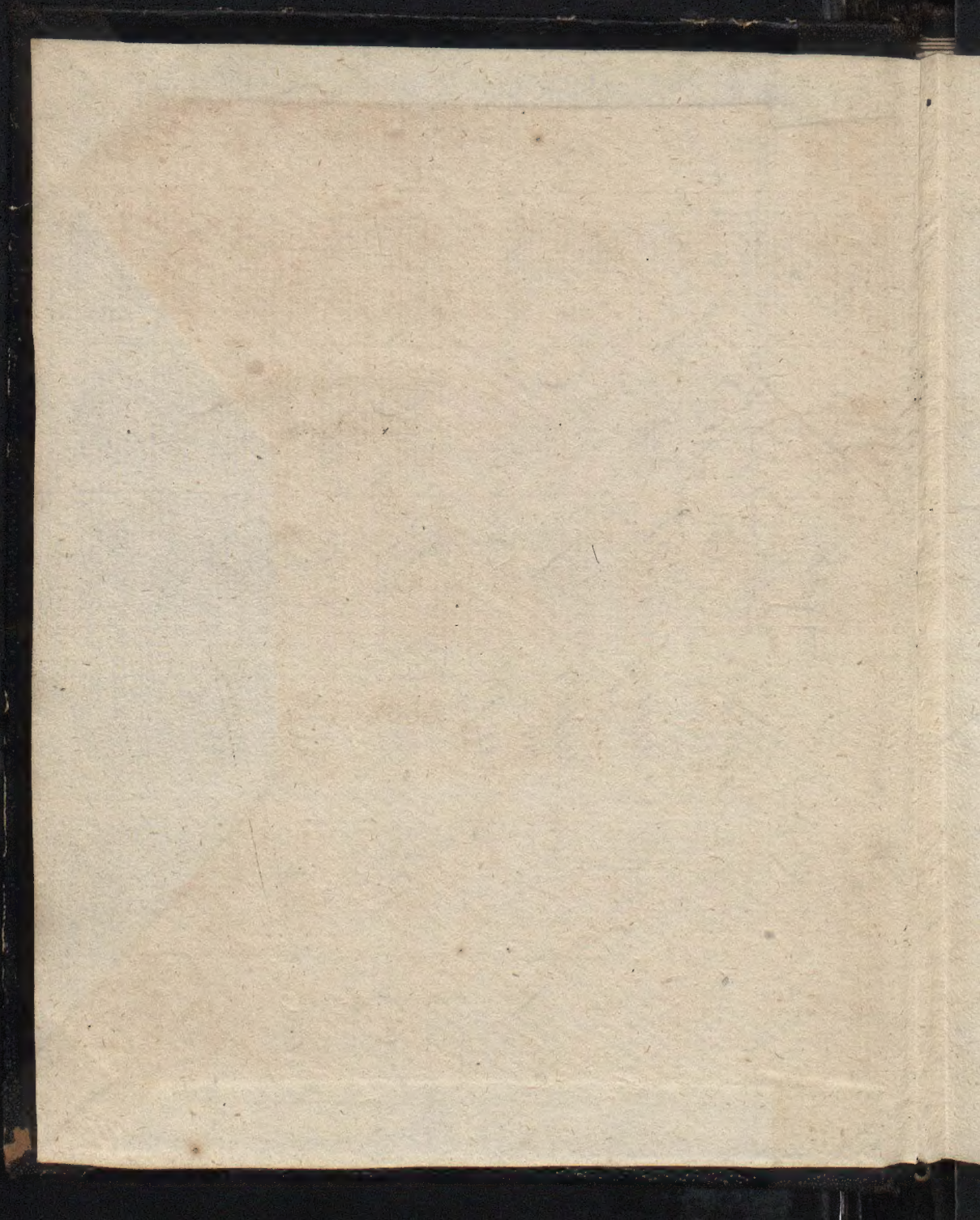
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS

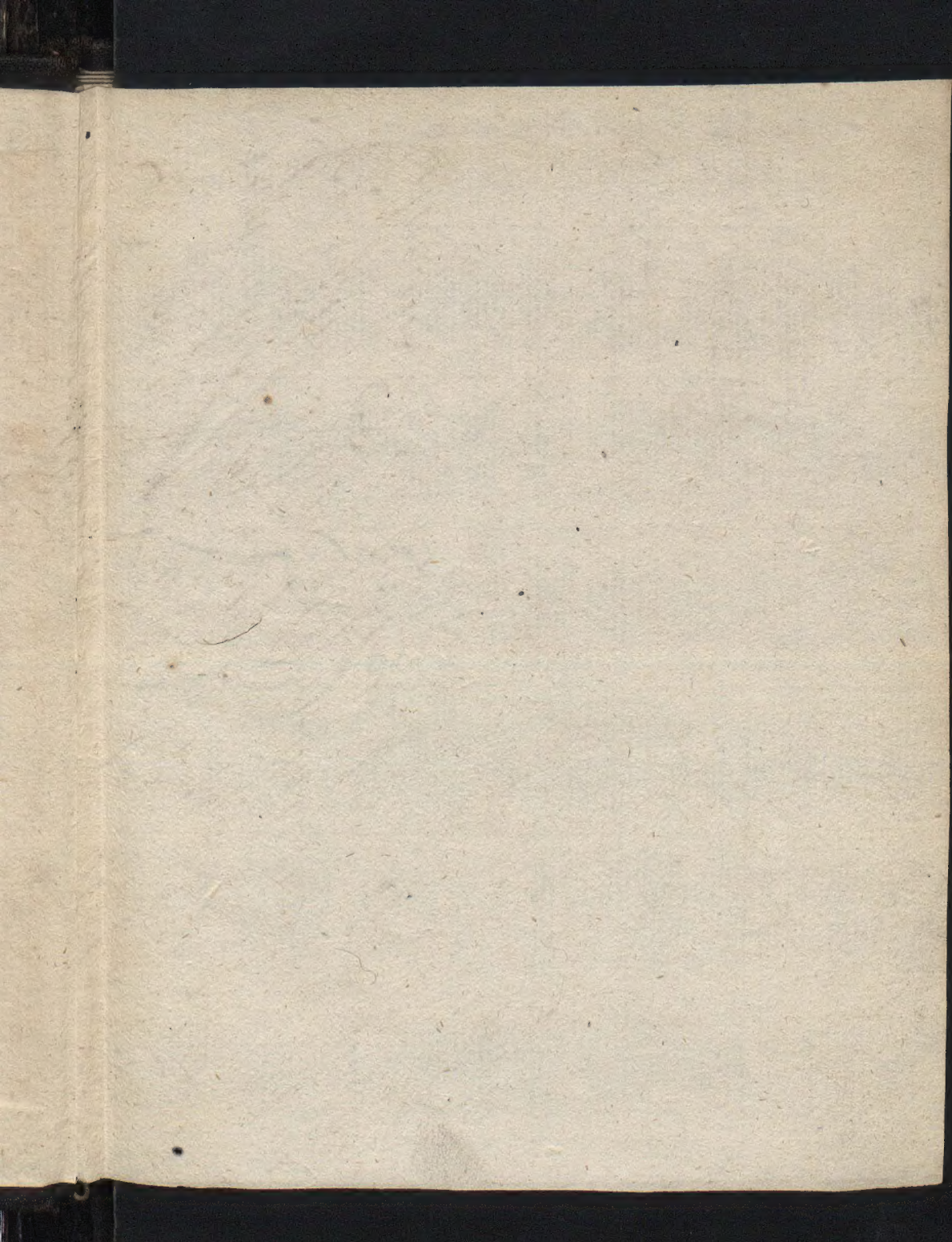
585267

Mag. St. Dr.

I

Mf. 5554





Ad solam Regi Appellationis
requiritionem semper adhiberi debent.
Hoc igitur Regio Appellationis Tribunal
suo igitur Regio Appellationis Tribunal
suo igitur Regio Appellationis Tribunal

Per Imperatorem

7 ZYDOWSKIE #462
Okrutnościwa nad Na-
świętzym Sakramentem / y Działka-
mi Chrześcijańskimi.



Ku temu przydana iest / tychże zdra-
com zbrodnia / w Gwinarowie pod Łosicami po-
pełniona / kara sadżono na Trybunale Lu-
b. im / Roku Pańskiego.
1598.

Przez Szymoná Alexándrá Hubickiego /
Lektorá J. M. K. Biskupá Krákovskie°.



W Králowie /
W Drukárni Mikoláia Szarszenbergerá /
w Wigiliá Narodzenia Chrystá Páná /
Roku 1602.

Do Czytelnika.

Prace tey moiey pobudła / aż z wielu przyeśyn iest /
Czytelniku iaskawy / iednak osobliwie z tey / że wie-
le ludzi sie wskarżato / o nagłym zniknienu Ksiąg Ksie-
dza Przecławia Moieckiego / w teyże materzey pisanych /
ktore choćiaż po dwakroć / y tu w Krakowie y we Lwo-
wie drukowano / one iednak do wiadomości ludzkiej do-
skonaley przysć nie mogły / rzecz pewna że same w ziemie
nie przepadły / ale niezbedni Żydowie / niechcąc aby kiedy
zbrodnie ich przez pisma wszystkim rozumiane / o vsy ludzi
nie sie otarły / pomienione Ksiegi pozakupowali / że te-
raz iedne albo druga zaledwie obaczyć może / iakosmy się
tego ożywićie napatrzali / kiedy (nim ie z Drukarnie
wydano) one targowali / y rozmaitych pośrodkow su-
kali / iakoby ich na świat nie wydano. Iż tedy o male
Ksiegi tamtych zostato / y teraz sie przykładow niemato
po napisaniu ich ponowilo / nad naswietłym Sakra-
mentem okrućci enstwa / y nad Krwia Działek Chrześciań-
skich / dla tego pisaciem sie iey powtore nie lenit. Tylko
Czytelniku iaskawy z iaska to odemnie przyimi. A ia
tym czasem co powazniejszego w teyże materzey / do roz-
sadku twego gotuię.

585267

I Mag. St. Dr.

1964 K 71 St. Dr.

Bibl. Jag.

Wielmoż

Wielmożnemu Pánu P. Adamowi ze
Zmigrodá Stádnickiemu / Káştellanowi Prze-
mystkiemu / Kolskiemu / Stryck-
mu / r. r. Stároście.



W Oważne y pożyteczne / rzeczy iákich / rozumem vbu-
dowanych / komukolwiek offiárowanie / Wielmo-
żny á Miłostíwy Pánie / ná tym osobliwie záwisto / aby o-
nemu / á nie komu inšemu przypisáne byty / ktory przychy-
łość y ánimus swoy / do rzeczy od Autorá przypisáney / che-
tniey ma przytożony. A záiste słusnie. Do gdyby komu co
táakowego przypisał / w czymby sie on nie kochat / álbo co by
do niego nie przynależáto / nie tylko z niewdzięcznością by
to przyiat / ále snadź y Autorowi namnieyby nie zostat wi-
nien. Tymże ja obyčzáiem práca te (ácz nie świętá / y zá-
leceńim wielkiego dowcipu nie wdátna / y od ktorey podo-
bno iáko od mistiey y niewiele slawy máiacey / wiele včo-
nych včiekáto) vpátruiać chcieybym ja obronie náslusniey
oddáć y zálecić mogt / nie nálażtem v kógoby w kochánie
większe w pádla / iáko v W. M. mego M. Pána y Dobro-
dzieia. Ktoż ábowiem nie iest świadom wielkiey czulości /
ktora W. M. moy M. Pan (w šperániu niecnosť / zabobo-
now / mordow / y okrucieństw ták nád Sákrámentem ná-
świetským / iáko y dšiatkami Chrześciáńskými Żydowskich
(mieć ráczyš : Żym niewspomniať Ruś / Podola / Wo-
lynia / kedy doświádečátoć co dšień lotroštwá ich / W. M.
moy M. Pan práwie sám zákrzywde Boża y krew Chrze-
ściáńska cym bezecným poháńcom / ná káždým sie plácu zá-
stáwiaš. Niechay zbrodnia Żydowska w Swinárowie
pod Łosicámi / w máietności J. M. Pána Petego / Roku
1598. popelniona / (kwoli ktorey tá Książeczka sie ná-
písála)

ipsátá) iásnie świádeży y wyznawa / kto ná Trybunale w
Lublinie rożu tegoż obrone niewinney krwie Chrześci-
añskiej ná sobie wiecey nošit: kto gorecey miłosć swa prze-
ciw Chrystusowi / y násládowncom tego pokazat: Perena-
rzech / iesliś w inszych potożnych rzadách urzad swoy Miar-
szalkowski záczęnie y godnie odprawował / tedy y w tym wie-
ściu sie zá przelanie krwie niewinney (prawde y spráwieda-
liwosć swiata przed očymá máiac) osobliwieś W. m. moy
M. P. dzielnosć swa pokazat. Zá co nie tylko zacne^o imie-
nia swego / y chwalebnych spraw swych slawe / ta wiečna y
niesmiertelna pámiatka ozdobić y rozszerzyć / ale teź zá te-
dnostáynym wszytkich ludzi (ktorzy od tych Judasow ścis-
śnieni będąc / z nadzie sie pokrzepić nie mogą) bogomoda-
stwem / hojne^o błogostáwieniśtwá Páńskie^o W. M. moy M.
P. dostąpić będziekráżył. Niechayże P. Bog W. M. me^o
M. Pána y Dom ten wszytek błogostáwi / iáko niegdy Des-
spesiana / Tytusa / y Traiana / zá zwoiowanie Żydow / y zbua-
rzenie miásta / błogostáwias ná stolice Rzymśka wsádził : y
z Ferdynánda / Emmánuela / Kárla piat^o / y innych wies-
lu Krolikow mátych / Krole Páństw wielu / y Monárchy
wszystkiego swiata / zá wyrzucenie Żydow z Krolestw swo-
ich / poczynił. Wracáiac sie tedy do Książki / te praca niego-
dna y málućka / P. Bogu / dla ktorego sie eżci podietá ofiá-
ruieć W. M. memu M. Pánu przypisuje. A zá tym dobre^o
zdrowia y poctech wedlemysłnych / ná wiele lat sześcia-
wych W. M. memu M. P. vprzeymie winświe / prośac á-
bys W. M. moy M. Pan / te Kólede zchećia przyiać / á
mnie w Miłosćciwa iáste swa przyiawszy / w niey záwśe cho-
wać ráczył. Ktorey sie ia z powolnemi słuźbami memi iáko
nayspilniey oddawam. Dan w Kráľ. dnia 25. Grudnia.
W. M. me^o M. Pána

naniżsy słuźebnik.
Szymon Alexander
Hubicki / Lektor J. M. X. B. K.

Zydowskie okrucieństwo
względem Sacramentem Najświę-
tszym/ y Działkami Chrześcijańskimi.

Cap. I.

**O Dobrodziejstwach Bożych Żydom wczys-
nionych/ y o pokaraniu za niewdzię-
czność ich.**



Miej wielkie y nie posledniey-
sze skutki sa iako mądrości/ tak też
iako y dobroci Bożej/ przeciwko
wsytkiemu narodowi ludzkemu/
kiedy dla niego świat tak piękny y
rzeczy tak ozdobne/ iako widziemy
na nim stworzył. Ale daleko wie-
ksze zrad sie pokazuje/ że on wciąż
wsy y wslachciwszy tak bardzo wsytek naród ludzki/
chciał znowu przebraćować y obróć sobie do pochania/
naród iaki/ w ktorymby wsytko swoje vpodobanie po-
kládat/ y szesćciac á błogosławiac ie/ tak iako Ociec va-
lubione działki piastował. Obrat tedy sobie prawię
za własność y dziedzictwo swoje/ lud Żydowski/ roz-
mnożył ich iak piasek morski/ wywiodł potym cudowa-
nie z niewoli Egipskiej/ przez morze czerwone/ za-
topiwszy Pharaóna/ y woysko jego/ suchemi stopami
przewiodł/ w noc w ognistym słupie/ we dnie w obłó-
ku sam prowadził/ na puszczy lat 40. chlebem niebies-
kim kara

Żydowskie

ślim karmit/ nałoniec wygubiwszy wszystkie mieśkańce
 y obywatelę ziemi Chanaaneyckiej/ przed oblicznością
 ich/ Ziemię obiecana miodem y mlekiem opływającą
 im y potomstwu ich/ na wieczne dziedzictwo dał. Ośa-
 dziwszy ich tam oką swego łaskawego nigdy z nich nie
 spuścił/ zwycięstwa wielkie przeciwko Poganom cze-
 sto dawał/ granic szeroko rozprzeszczenił. A co nas
 wielka/ obiecawszy Zbawiciela y Odkupiciela wszyst-
 kiego świata z pokolenia ich/ proroki do nich wstawa-
 nie słał/ Kąplany im nazywał/ którzyby ich w wie-
 rze tej/ o przystym odkupieniu/ obietnicami Pańskimi
 zatrzymawali: tak nigdy bez Proroków/ Kąplanów/
 y Osiarów nie były. A z tego się im kiedy Pan Bog wy-
 mawiał: którego dla nich skarbu swego nie ruszył: jeśli
 dobroć/ moc/ mądrość jego/ znać na każdym ziółku/
 drzewie/ robaczkę/ rybę/ ptakę/ zwierzęciu/ które
 nadasł osobną wonność/ piękność/ owocem/ wro-
 da/ mocą/ bieganiem/ skokiem/ domcipem/ daleko to wie-
 cey y hojniey Żydom miłośnikom swoim czynił. Jeśli
 niewolstwo slug swoich/ to jest Pogaństwo ubogactwo/
 y zawsze ubogactwo/ daleko wiecey slugi same/ a co wie-
 cey przyrządziły y kochanki swoje Żydy/ takimi oni na-
 ten czas byli. Niezliczone są inne dobrodziejstwa/ któ-
 re Pan Bog dla narodu Żydowskiego czynił/ Ale oni
 przedko zapomniawszy wstaw/ rozkazania jego/ niedo-
 wiarstwem woporem/ nawet y bawochwałstwem obra-
 żali go poćieli. Ledwie że wyszły z Egiptu/ ci którzy
 morze wstępujące widzieli/ ci którzy głos Pański na go-
 rze Synaj słyszeli/ wnetże gdy wody na puszczy niemie-
 li/ poćieli wapić o moc Pańską/ przeciwko przeto-
 żonym siemrząc/ białogłowy Chanaaneyckie sobie braci/
 Cielcy y inși Bawiany za Bogi chwalić/ Proroki któ-

re Pan Bog do nich stat zabijac / y krotce mowiac tak
 wielkie y niepoiete dobrodzieystwa przekleta niewdzia
 cznoscia oddali / Boga swego sie zaprzeli. Ach nako
 niec Krew niewinnego / ktorego Pan Bog na odkus
 pienie wstyckiego swiata / na swiat poslal / okrutnie
 wylali y haniebnie zamordowali. Wiechcial Pan
 Bog tak srogich nieprawosci bez pomsty dluzey ciera
 piec / ale slusznemu gniewu swemu wodze wypuscila.
 Miejsce ono tak Swiete / gdzie a nie gdzie indziej
 chwata temu sie podobaiaca oddawala / dal przez miecz
 w moc Rzymianom / zburzono miasto / Rosciol spus
 szono / tak ze prawie kamien na kamieniu nie zostal
 ludu niezliczona rzecz / czego glod / wist / y wnetrzne
 rostkier nie wytracilo / bez miłosierdzia wybito / a ostas
 tek w niewola zabrano / y po wstyckim swiecie rozpro
 szono / iako o tym Jozephus Jrdowin oczwisty swia
 del tego wstyckiego seroko opisuie powiedaiac ze od
 pocztku swiata zadne miasto ani ciezy oblezone / ani
 okrutniey nie jest spustoszone / gdvz do tego przysto / ze
 nie tylko chwasty pokrzywy / szurki / mysy / ale rzecz
 nigdy nieslechana / macki wlasne swedzieci iadly / co
 wstycko dla krotkosci opuszcam. Przypatrzmy sie ias
 to sie po tym karaniu ten bezecny y krabny narod po
 prawil. W tym rozproseniu y niewoli swojej / nas
 mnies sie przecie P. Bogu nie upokorzyli / ale on iad
 kore na Pana y zbawiciela swego wylali / y na nas
 nasladowce iego / naszymi niewolnikami bedac / w les
 wać nie przedstawia. Jakimi sa y teraz nieprzyiacio
 ty Panu Chrystusowy / snadnieby sie z niezliczonych
 sluznierstw ich pokazalo / ktorych ich Talmud jest pety
 ny / ale glowiek na nie zadrzeć / y reką w pisaniu zasa
 dzic sie musi. Przeto opuscimy to na strone / nie sto
 wa ani

Żydowski

wa ani pisma ich/za któreby spalenią górną/ ale sprawa ich wytrzasnąć będziem/ a mianowicie przykłady tak dawniejsze jako y świeższe/ obce y nasze przypominie/ z których sie iawnie złość y iad ich przeciwko Bogu y Zbawicielowi naszemu pokazuje/ a to świętokradzieystwo niebożnośćią nad naswietłym Sakramentem/ tak że zelżeniem Sakramentow innych/świętych Ciał y Obrazow Pana Chrystusowych/ nad którymi oni/ gdy ich iakimkolwiek sposobem dostać mogą wielkie y niesłychane okrucieństwa czynią/ iako sie w przysztym wtórym Rozdziale pokaze/ naostattek mordowaniem niewinnych dzieciaków których krwie oni niewymownie pragną.

Cap. II.

Przykłady obce Żydowskiego okrucieństwa nad Sakramentem.

Gallia.

Roku 1290. trąfiło sie w Paryżu że niewiasta iedną za podwiedzeniem Żydowskiem który iey za sławne rzeczy wrocić darmo obiecował/ Sakramentu dostata/ y Żydowi wydała. Wziawszy Żyd Sakrament/ palit go na patelli/ który iż sie nic nie mienil/ pugi nałem go przekłot/ tak iż krew z niego cięła: co gdy sie zataić nie mogło/ porwano onego Żyda y starano y z onemi/ którzy tak srogiego wężynku winni byli/ a dom iego/ na Kościół obrzecono/ y przezwisko/ Saluatoris bullientis/ to jest/ Zbawiciela wrzającego dano. W którym

okrucieństwá.

3

którym y pobzisdzień one przebodzona Hostya y z purginatem chowaia. Piše o tym Tulgoſ. lib. 1. cap. 6, W tymże mieście/ piše Thom. Patr. Barb. doſtawſzy także ſpoſobem podobnym Żyd Sakramentu/ wkońciet wrzacey wody go wrzucił/ który w dzieciatko máte ſie obrocił/ chciał ie nieubożny Żyd ponurzyć/ ále tak mu ſie vmykátó/ że żadna miara nie mogł. Tráſity ſie do tego dzieci onego Żyda/ ktore to obaczymſy/ biegly do mátki powiedáiac iey to/ y proſiac áby tego dziecięcia mordowác nie dáła. Przyſtá mátká/ obaczy tak wielki cud/ wnetże to wrzedowi opowie/ á ſamá z dziećmi ſie okrzyčíła/ Żyd poimány wſyctie ſwoie nádzieie w Tálmuďte pokládá/ który gdy mu ná wielkie poſhánbienie przynieſiono/ wnet ogień wyrwamſy ſie y Żyda y Tálmuđ ſpalit.

Tymże ſpoſobem Roku 1 4 3 4. w Dekendorffie w Bawárſkiej ziemi/ okrucieństwo ſwoie nieubożni Żydowie ná Sakramentem pokázowali/ zá co wſyſcy ná gárdle ſa pokaráni.

Germania.

W Bruyellech/ Roku 1 3 6 9. Żyd nieiáki Joánátás doſtat był kilku Hoſtyi/ ktore vmieráiac żenie ſwey/ (áby ie ſynowi Abrahámowi oddátá) zoſtáwił: ten w wielki ptatek wzięwſy ie/ z wielką niewęściwoſćciá y bluźnierſtwy/ poktot/ tak że krew ciekłá. Mátká tego zá tym cudem náwroćiwſy ſie/ o wſyctkim tym ſpráwe dáła: ále Żyd w vporze zátámiáły/ gdy przy ſwych Tálmuđzkich báámuctwách ſtáł/ zroſkázánia Wácláwá Kſiáżećciá Brábáneckiego/ ſpalony ieſt: Świádeża o tym Teod, Zuinger in theatro vitæ humanæ Fortal. Fidei lib. 3. Cons. 7.

Prawdziwa y to ieſt iáko Roku 1 5 1 6. lotr leden Sakrament z koſciółá ukradſy przebat go w Szpáná

Żydowskie

Dawie mieście Żydowi Salomonowi za groszy 6. Pro-
 ry położywszy na stole kłot nożem / y na trzy części go
 rozdzielił / iedne posłał powinnyim swoim do Brán-
 deburgu. Druga do Stendlu. Trzecia w wodę y ogień
 miorat / ale ani wronać ani zgorzyć nie mogła. Za-
 czym gniewając się pojął ją znowu kłot nożem / z kło-
 tem siłą krawie wycięło / gdy niewiedziat co z nią cze-
 nić / wziawszy troche ciasta na kształt placka / wlepił ją
 wnie / y w piec wrzucił / gdzie w wielkiej światłości
 dziecię małe widziat / przeto on placek w Bożnicy
 zawiesił.

Saxonia.

W Brandeburgu też Jacob Żyd / z synmi swymi
 druga część oney Hostey kłoli / z kłoy takimiż spo-
 sobem krawie cięła / ale iey żadna miara z stolu zetrzeć
 nie mogli / aż trzask z stolu krawionego odlupiwszy /
 z ona Hostia pokłota do Osterburku z soba wsiat. Tam
 na weselu y Maiera Żyda kłoy syna swego żenił. Ma-
 ier Sakrament na misie przykryty / Pannie młodey
 oddawał / mówiąc : słusnie się maś weselić / a to maś
 Bogą Chrześciańskiego. Tamże zaraz na onym wesela-
 lu / znowu nowożeni naprzód / potem inni wsiacy
 kłoy pod czterdzieści było nożmi kłoli / z kłoy
 także jako y pierwej krawie obfitość wielka wypłynęła.
 Doniosło się to Joachyma Mārgrabie Brandeburskie-
 go / kłoy ich 38. w piątek po świętych Rozestancach w
 Perlmie spalić rozkazał.

Rchto potem / Roku 1514. w Hali Żyd ieden
 za Kaptana (choć nim nie był) się udawał : a między
 inemi totromstwy na mece y to zeznał / że trzy Hostie
 poświęcone był ukradł / iednerak sztuk / że zniey wla-
 sna krawie cięła / czniąc to na podporę swego niedo-
 wiārstwa / ięgliże w nity prawdziwe ciało Chrystusowe
 było ;

Było: a drugie dwie Żydom przedał / na zwykłe ich o-
krucienstwo.

Roku 1402. w Czechách w miasteczku Sternbech
rzechonym / Eleázár Żyd kupił częstke Hostiey poświę- Bohemia.
coney / y Żydom drugich wezwawszy / na chustce polo-
żył mówiąc / Doznam ięśli to ciasto żyli chleb: y kłot
zátym w Sákrament nożem / y zárazem krew ná chu-
stke plynęła. Co gdy sie páni miasteczka onego donio-
sło / rozkázal Żydy poimáne / zá wyznániem ich po-
palić.

Alle to dawniejsze dziele / świezsze to co przed kilka Hungaria
lat w Węgrzech się stało / Pięsetedy Mercurius Gallia
obelgicus ze Anno 1592. w Prádze Żyd ná imię Lew /
otrzedziwszy się / wziął towarzysztwo y przyjaźń záwarcł
z Fránciscanem iednym Piotrem Kodanem / ktore-
go powinność była / náświecšy Sákrament ludziom
rozdáwać. Zá ktorym z towarzyszeniem się z nim / pła-
nował tego aby mógł wypátrzyć / gdsie one Hostye po-
święcone chował. Przypátrzywszy się temu / iż się go
Mnich námniey nie strzeżł / ukradł trzy Hostye po-
święcone / ktore wziąwszy iechał do Presburgu / stánuł
tám gospoda u Żyda sobie znátiomego. Tám gdy dni
kilká mieřkał / dysputował się często z Gospodarzem
swoim o Hostwie Pána Chrystusowym / y o Náświec-
šym Sákramencie. Pytał go Gospodarz / ięśli go kiedy
dy przymował / powiedział że przymował / Ná ko-
niec po długich rozmowách / wlázał mu trzy Hostye.
Prosił go Żyd bázdo aby mu dwie dárował / wżnił to
on Lew bezecny / y zátym do Náhelsburgu odiechał /
niemógł długo wytrwáć po odieździe tego on Żyd Pre-
sburski / obeślat záraz stárše Żydy / przy ktorych polo-
żył obiedwie Hostye ná stole / a podle nich noz / ktory
porządku

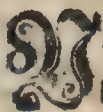
Żydowskie

porwałszy ieden z nich / rzecze. Jesliś jest prawdziwym Bogiem Chrześcijańskim włącz moc swoje. Tho rzekłszy nożem w nie wderzył / z których natychmiast krew płynąć poczęła. Wderzył zaraz piorun chociaż w dzień bardzo pogodny / na on dom gdzie sie to działo / y spalił gospodarz a onego żonę y córce tego dwie / y kilku Żydów innych / trzech ich tylko wcieliło / a stot y nas świętyszy Sacrament nienaruszony został. Starosta Presburski / który przed miastem w ten czas mieszkał / obaczwszy że gore powstał swoje aby gasili / y dowiedzieli sie skądby sie zaśnło / którzy przybiegłszy dowiedzieli sie że piorun zapalił / iżetam pod ten czas / schadzka iakas starszych Żydów była. Poimano wnetże onych trzech / którzy sie zaraz do wszytkiego przyznali / y wszytkie sprawy iako sie toczyła / z wielkim podziwieniem wszytkich ludzi powiedzieli : Ża czym ich Starosta kleszczami targac / y porym na pal pombiac przygoscincu rozkazał. Niechce sie dluzey obcych narodom przykladami bawic / bo (czego sie Panie Boze pozal) swoich aż nazbyt domá mamy / a snadztak haniebnie okrucienstwo Żydowskie posredstwem pożarem od sasiad w kraich naszych / bardziej sie niżli gdzie indziej zagęscito.

Cap. 3.

Przykłady domowe / wyższym podobne.

Polonia.



Je wspomnie teraz tego / dla czego Żydzy Krakowa za miasto wygnano / 1407. Ani iako sie w Poznaniu

w Poznaniu za Panowania Jagiellowego / nad Sa-
kramentem pastwili / y iako sie cudownie ta zbrodnia
ich obiawilá. Bo o tym Kroniki Polskie dostatecznie
swiadeja: y Kosciot Bozego Ciata w Poznaniu wie-
czna pamiatka y swiadkiem niecnoty ich iest / y bedzie.
Ale kilka tylko przyktadów przytocze / ktore sie tych os-
kálnich 50. lat y nas działy / ktore tak żyzne w te złość
y okrucieństwo żydowskie były / że żadne inše.

A naprzód co Roku 1556. w Sochaczowie ten zły
niewierny naród zbroit / Dorota nieiaka Łazacka su-
żyta y Żydá Belská / tamże w Sochaczowie / ten ia czę-
sto namawiał aby mu Sakrament dostawszy przynio-
słá. Po długich namowách / gdy iey Trzy talery y su-
lnie czerwona áxamitem brámonána obiecal / dáta sie
do tego przymiesć / sła do wsi Godlowey w sobote w
ielka / tam bez spowiedzi do stotu Páńskiego przystápi-
wszy / Sakrament z wst wyiawszy / wchustkú schowátá /
y Żydowi potym oddátá. Zwotal wnetże Beseł do Bo-
żnice trzech Żydów inšych. Jozephá Soche y Michála
ká / y tam wšyscy igłami ia ktoli / z ktorey krew záraz
płynátá / aż ia tyškú zbieráiac / pełná skłankú iey nála-
li. Wyniosło sie to záraz / bo y przerzeżóna niewiá-
słá / y Beseł dobrowolnie to zeználi. Záczym one 23.
April. Belská 25. spalono. Michátek tylko wšedł.
Czego wšytkiego w Aktách Vrzędowych tánte^o mieya
sca dostateczná pamiatka y teraz iest. Pisal teź w tey
spráwie Aloysius Lipomanus. Nuncius Aposto. kto-
re listy w Rzymie potym wydrukowano. W kilka lat
potym w Skierbiešowie 1562. Klehá Żydom Krá-
śnoślawskim Sakrament takéž przedat / ktorzy go w
bárncu nowym pod ogniśko zákopáli / ale tam żadná
miara ogień gorzeć niechćiał / záczym sie to wyniosło /

Żydowskie

świątokrąca poimano/ który z więzienia uciekł/ a Ży-
dowie sie wspominki wykreśli.

W Oświecimiu też Roku 1520. dwu świątokrą-
com spalono/ którzy Ciboryum wulpiwszy Sakramēt
Żydowi Samuelowemu synowi przedali Żydowie/ acz
posadzani byli/ wypuszczeni iednak za podarkami/ zo-
stali wolni od śmierci.

W Pilcy także też drugi wyrzadził/ którego spalo-
no/ a Żydy za okupem wolno puszczone.

Alle sie im nie odart sucho występki w Putusku/ Ro-
ku 1597. weźniony. Bogdy tam Arzejskowski nie-
iaki/ który w Kościele posługował/ Sakrament ukradł
Żydowi Jelonkowi z Plonska który tam był na Jara-
mark przyjechał/ przedał go. On drugiemu Żydowi
go wdał/ aby z nim wiachał/ frągmenta tylko poloma-
nych hostii w gnoiu w Kościele Panny Maryey zako-
pali: Postrzeżono zaraz w Kościele/ że Sakramentu
niemaf/ wzięli suspitia z pewnych przyjeźn na Arzejs-
kowskiego/ poimano go/ który sie zaraz przyznał/ za
go Jelonkowi przedał/ Jelonek mógł by wiachać/ ale
na mekach powiedział/ że go tak Pan Bog zaslepił/ że
drogi widzieć niemógł/ y tak zaraz za Miaszczkiem
pogoniono y poimano. A iż był poddany Krolowski/
Deputował Krol J. M. P. Skarżę Sekretarza swe-
go/ który z urzędem zamkowym/ na gardło Arzejsko-
wskiego y dwu Żydow skazał/ y tak ich wkręcił trzech
spalono. A frągmenta wielbnego Sakramentu z
processa odkopanego/ do Kościoła przyniesiono. W
czym Acca Putuskie dostateczna sprawa dała.

Alle świeżka to/ co sie w Bochni tak dwie lecie trą-
fiło/ Bocheński nieiaki na imie Mázur/ miał towarzy-
stwo z Żydami/ z tym Żydowie Jęzek y Gracel z tegoż
miey, ca/

miejscu / widząc chłopą chciwego / łakomego / trątko-
wala / by im naswieckiego Sakramentu dostał / niech-
ciał tego Mázur sam weźnić / ale komorniká swego
który mu coś pieniędzy był winien / namowił / aby on
to weźnił / obiecując mu dług odpuścić / y jeszcze co wie-
cej nadać. Szedł on nieszczęśliwy naiemnik do Ko-
ściółki / tamże po Komunii / hostia z ust w chustkę
wyjął / y Mázurowi który go na Smyntarzu czekał
zaniósł. Mázur nie nie mieścił / oddał ją Żydowi /
teżże zaraz godziny której Mázurowi oddał / przy-
szedł takiż / y grzeszenie sumnienia na onego komor-
nika / że uważając haniebny grzech / y przedanie Zba-
wiciela swego / długo po górach y lasach się tulał / pla-
cąc y nárzekając y niecnoty swej żałując / nakoniec też
go kłopotu z żywotem zaraz gwałtowna śmierć po-
zbył mślił. Obaczywszy się iedną / szedł do spowiedni-
ki / y tam wskreśło iako się co działo z serdecznym żalem
wyznał. Absolwował go spowiednik / widząc taką
skruchę jego / y pokutę mu nazańczył / która się on con-
tentować nie chciał / ale powiedział że nie maś takich
mał y karania / którychby on występiem swym nie za-
służył / szedł do urzędu y tam dobrowolnie urzędowi go
oznawiał. Żydowie posłuchawszy o tym / zaraz pierz-
chneli. Onego wsadzono / ale chociaż potem miał
wzięcie wolne / bo półtora lata siedział / mogąc wć
niechciał / ale wskreśło prosił aby iako napredzej sprá-
wiedliwości się dosię stało. Poimano y Mázurá kto-
ry na mełach przysięgał się niechciał / chociaż mu ow to
na oczy wymiatał / y tak na mełach szonął. Przysła-
li potem informacja od K. J. M. z Inflant czemu le-
dwie półtóra minęło / za którą y ciło Mázurowe y ko-
morniká jego / na śmierć ogniewą skazano. Na co

Żydowskie

sila lubzi patrzalo / y kto chce dostateczna sprawa o
tym wziac / niechay wezrzy w Acta Miaszczka tego /
ialo potym Pan Bog dozna / y nawiedzil tych / kto
rzy zydy w tey niecnocie ich wspierali / sami to teraz
as pocichu wyznawia / barzo wiele jest inszych ta
kich przykladow / tak swiezych / ialo y dawnieyszych /
ale iz to okrucienstwo Żydowskie / nad Sakramentem /
jest tak iasne y wiadome wszystkim / ze nikt o tym nie
watpi / przeto dla krotkosci opuszcam / y odsytac
Czytelnika do roznych a prawdziwych Authorow / a
mianowicie do trzecich Ksiąg Fortalicii fidei, tam wie
le jest przykladow wselakiej zlosci y iadu Żydowskie
go / przeciwko Chrystusowi / y Chrescicianom. Aco
re okrucienstwo dla czego oni czynia nad Sakramen
tem obaczmy.

Cap. IV.

Czemu Żydowie pastwia sie nad Sakramentem.

NJe insza przyczyne bydz rozumiem / iedno te / a
by tym pastwieniem sie / nad prawdziwe^o Mes
syasa prawdziwym Ciatem / despekty one / y zelzywo
sci Pana Chrystusowe powtarzali y ponawiali / kto
rzy tak sie krwia przenaswierza Zbawiciela naszego
zaiusili / ze wselaka nieprzyiazni przeciwko niemu / ie
sze na swiecie z niemi mieszkaiacemu wziawsy / ra
dzi zawsze na taka pogode czuwalo / ialoby krew iego
swieta / w Sakramencie Ciata iego y teraz przelewaa
li / ktorzy mowie / ialo bluznierstwo / przeciwko Panu
Zbawia

Zbawicielowi naszemu y nauce iego / starym przodo-
kom swoim zrownac sie chce: tak tez y w przelewaniu
krwie Ciata iego swietego / nasladowac ich vsilnia.
A zaż niewiemy ze na kazdy dzien / rano / w poludnie /
y w wieczor Chrystusa / bluznia / y przeklinata : iako
tez o tym S. Hieronim swiadczy w te slowa / sam do-
bry pasterz / polozyt dusze swoje za owieczki swoje / kto-
rym sie brzydzi narod Zydowski / y trzykroć mu na ka-
zdy dzien pod imieniem Nazareczykow w swych Bo-
znicach ztorzeza. A osobliwie w Sabat / Wielkanoc /
Bugki / Swiatki / Nowelato / w Miesopust y w sa-
dny dzien. Maita tez Zydowie dwoie Ksiag / pier-
wsze zowia Toldos Ielcho Hanozry, drugie Thyzahon
bluznierstw przeciwko P. Chrystusowi / Pannie Ma-
ryey / y nauce Apostolskiej / petne. Jakowa zlosc y lek-
kosc na Chrystusa iesli pismem iawnie pokazuia / toz
rozumiec o nich mamy / kiedy pokatnie ukradkiem Ciata
Panskiiego dostata / co z nim nie czynia / maitac dobra
ochote / ze sie ta zlosc ich nie wynurzy : iakoz pewna
ista ta rzecz / tak to sa chytrzy y ostrozni Judasowie / ze
ledwie z tysiacá iedney niecnoty ich postrzedz y posla-
kowac mozem. A gdyby sam Pan Bog zapamietal
tych grzechow ich nie obiawial / trudnoby sie dla chytra-
sci / y fauorow ktore maita v wielu Chrescician (czego
sie Boze zemsci) obiawiac mogty. Leczy to nieposle-
dnia iest moim zdaniem przyczyna. Poniewaz Zydzi
sa nam glownemi nieprzyiacielmi / iako sie z przykla-
dow y doswiadczenia pokazuie / ze nakoniec y krawie
naszev pragna: aby sie do wszelakich mordow y okru-
cieństw / (wezniwszy pierwey z Sakramentē naswieta-
nym okrucieństwo) zaiusali y zaprawowali. Bo kto
sie wazy czego wezynic przeciwko Panu / czego nie wezy-

Cap. I.
Ila. 49.

Żydowskie

ni przeciwko słudze: kto okrutny na stworzyciela/ zaż
nie okrutniejszy będzie na stworzenie: Czytamy o sek-
cie Eucharystow y Gnostykow/ że sie wszyscy oboiey pić
cey sekty schodzili/ na miejsce naznaczone/ w wiezor-
dnia meki Pańskiej/ tam swe zabobony y niezadność
omáemie odprawiwszy/ dzieciom z tad splotzonym
głowy wcináli/ krwie ciáta ich z potrawami używali/
aby do wśelákich niecnót/ tym śmielszy y sposobniejszy
byli. Tákże y tego wieku Czarownice dziatki swoje
morduiá/ áby do wśelákich okrutnych á przez sie strá-
snych czarow/ śmielszego serca swego doznawali.
Toż rozumieć mamy o bezecnym Żydach/ że oni wiá-
domi będąc śatanśkich zabobonow/ tym sobie dyspo-
stia do przelania krwi násey Chrześciańskiej czynia/
Kiedy Chrystusa Pána Boga nászego w Sakramencie
kóla/ y co wiedzieć z tego z nim nie wymyśláto. Wia-
domieć iż to jest naród niewierny y zaślepiony/ chę-
ci widzieć y wiedzieć/ ieśli tam jest prawdziwe Ciáło y
krew Chrystusowa/ co áż oni bacząc/ iednak iáko y
niewinność Chrystusowa widzac/ uporniejszymi sta-
stawáli/ y Crucif.ge crucifige wółali/ ták y teraz.

Cap. V.

Jako Żydzi nie tylko Ciáło Pań-
sticmu/ ále y Krzyżmu y naczyńiom poświęco-
nym/ Dbráżem Wojny y Świe-
tym jego nie folgúo.



Wiedzieli to dobrowolnie/ przed kilkiem lat/
Kraków

Kráľowsey Bachorowie/ kiedy sie byty ostručníku in-
strumentá obrzezýwánia ich/ miedzy ktoremi y naczý-
nie z Krzyżem náležalo sie/ do Klastora Božeg Cí-
lá dostáty/ ze Żydzí niewiemi tam ná co Krzyżmá ná-
šego potrzebuia/ y záwše go zá swa przewaga y przes-
dárówáním/ od Chrześcian nie wáżnych dostawáia/ Czego y do tych čas/ sámí Żydowie sa takiego wyzná-
nia dobrymi świádkámi. Także też (poniewáż oni
komore dzierżá zlodzieyská) kiedy sie tráfi/ że iáki
świétokraycá rzezy krádzioné Kościelne/ do nich
przyniesie/ lub co pušle od náswietšego Sakrámen-
tu/ álbo od Oleiu swietego/ álbo też Kielichy y Pá-
tyny y ornaty/ (choć o tym iest Práwo w Statucie)
tedy to bázro rádši kupuioć/ takie naczýnia Bogu po-
świecone/ ná despekt Pánu Jezusowi rzeżámí smro-
dliwymí nápełniáia/ plugáwia y przešmierdle rzezy
w nich chowáia. Czego sie my Chrześciáni nie tylko
od sámých Żydów niewierných/ ále y od Krześoných
čestokróć násluchawamy. Ale to mnieysá.

Nie leñmi sie przecýwáć historyey/ o obrázie Pána
nášego Jezu Chrestá pišáney/ od s. Achánásyusá Bi-
skupa Alexándryjskiego položoney ná šíodmým gené-
ra nyn á wtorem Concilium Nicenskím. Jest miásto
ná gránicách Tyru y Srdonu/ Berytus imieniem w
Syrýskíey ziemi podleglé Antiochiey/ w ktorym bylo
Żydów bázro wiele. Tam pewným spôsobem przez
zřadzenie Bostie/ nágodził sie im Obraz Pána ná-
šego Jezu Chrestá/ á byl ten obraz čáči godný/ y celý
miał wzrost Pánší/ ktorego obrázu dostawšy mowá-
li: Jáko Ocowie nášy wřágáli y nie čáčili tego/ tak
y my wřáñim y počáli wřšsey plwáć w twarz Chre-
stusowego Obrázu y poliežkowáli go/ y mowili. Co
iedný

Żydowskie

tebno czynili Wyćowie nąsy przeciw temu / to y my
czynmy Obrazowi iego / y wiele bluźnierstw wypuś-
czali / y żelaznymi gwoździami / nogi y ręce przybili /
y żółć y ocet do wst iego przykładali / y trzcina w gło-
we bili : Na koniec rzekli / wiemi iż bok iego przodko-
wie nąsy przebodli : y dali iednemu włożnia / y wdes-
rzył nia w bok obrazu onego / a z boku wnetże strumie-
szki krwi y wody cieć poczęły. Tu co za skutki były / tea-
go nieogarnionego cudu Páńskiego / czytay X. Stara-
ge w Żywociech S. na dzień 20. Listopáda. Tak ten
złostliwy naród / kiedy niemoże istotnego Ciála Páń-
skiego dostać / na obrazach Bożych / y Świątych iego /
zakłamiáley złosci / y okrucieństwa sweę doświadczają :

Obrazoborska nieubożność / przeklętych Sarace-
now / przed Kácerstwem Iconomáchow nieubożnych.
Tak od Gizyta Krolá Saraceńskiego / iáko przez Lea-
oná Jsauricá Cesárzá / y innych potym Cesárzow. Za
powodem y namowa Żydowska / y kłamliwam obietnia-
ca / długiego y szesliwego Pánowania siezaczęła / iá-
ko y Nicenskie wtore Concilium świádeży.

Za Papieżá Pelágiusá / Żyd ieden ukradłszy Obraz
Pána Chrystusow / chciał go spalić / ále krewia obrazá
onogo zkrwawiony / niemogac złoczyństwa swe^o skryć /
włámienowany jest.

Naswietsey Pánny Obraz / Żyd ieden okrzciwszy sie
y zaprzawszy wiary / pokłót : plinął krew. Żyd zabity
za obliáwieniem y rostkazaniem ceyże Pánny.

Wiele innych y iáwnych y tájemnych przykładow / sie
nawdzie / ktore znakiem sa krwawego ich serca / prze-
ciw żywym Chrześcianom

Cap. VI.

**Jaka nieprzyjaźń Żydzi mają
przeciwko Chrześcianom.**

Traz przypatrzymy się / iako nam Chrześciana
dom sa chetni / y iaka wdziężności dobro
dzie twa nasze / chleb nasz iedzac / w domach naszych
mieszkaiac / nam oddawais. W Talmudzie w Ksie
gach Abodazaza maia / że to iest nie przeiednany
grzech / komu infemu oprocz Żyda dobrze wżynić.
Tamże idac mimo Kościoły nasze / mowić im kaza :
Dom smrodu y plugi swa / niechay zburzy Pan. Mia
iaiac zaś groby Chrześcianańskie : Niechay bedzie po
hąbiona Matka wasza / wżgardzona iest rodzielielka
wasza / abowiem koniec Chrześcianański robactwo y sprus
chniałość bedzie. W Swięta swoje / tym częściey spro
snemi zlorzeżeństwy Chrześcianańskie przeklinaiac / tym spo
sobem. Porażeni niech żadney nadzieie nie maia / y
wszyscy niewierni / ktorzy przeciwko Izraelowi mo
wia / natychmiast niech beda zesromoceni : a Krole
stwo pchy niech bedzie zburzone y spustokone / a nie
przywaciele nasze / niechay beda zarazem skroceni / y w
kroćim czasie za wielu naszego / wniweż obroceni.
W Niepust swoy albo w swięto Mardocheusza wszy
scy Żydowie w Bożnicach tłuka gárnce mowiac : Jaa
ko Aman y te gárce na skorupę zgruchotane sa / tak też
Krolestwo Chrześcianańskie / aby rychto było podruzgo
tane : Aby strach y trwoga / miecz y wielka wojna / od
wschodu / aż do zachodu / Bog na Chrześcianańskie wzbur
dził.

Żydostwie

631. Przeklinając Cesarza / Króla / y wszystkie zwierza
 chności Chrześcijańskie / zowiąc ie bezbożnemi y bez-
 enemi przelożonemi / y proszą Boga aby Sceptrum y
 władza ich / przeniosł do Żydów. Jak oś gdy sie taka
 wojna między Chrześcijany wezjnie / czeka sie z tego
 bärzo / wpatruiac to z Kabinom swoich / że pośi Edo-
 mitow. (tak też Chrześcijany w swoich przeklectwach
 zowią) Sceptrum nie zniżęie / oni do niego do tad
 przysć nie mogą. Pisa y to / w wyśey pomienionych
 Księgach / Białagłowe Chrześcijańska zámorduy / y
 iako wezowi stucę głowe. A daley z tymi ktorzy náu-
 ke Jezusa Nazarańskiego trzymają / tak sie obchodzie
 trzeba / że gdyby ktory widział bliskich śmierci / niech
 ia ieśże onym przyspieśy / iesli nardzie wedle Sen-
 dnicy / niechay ich na dol zepchnie / y kamieniem przy-
 wali / aby nazad sobie nie pomogli. A kiedy sie trąfi /
 że ktory z nich do nachetnierzego sobie Chrześcijanina
 pije / w trunek zwykli plwać / abo żeby tym brzydzenie
 Chrześcian / iako rzecz w swoich wstawach rozkazano /
 pełnili / abo żeby według iakichśi czar / ludziom ich
 brzydliwśych czynili. Takci nam Żydowie chetliwi
 są / ktorzy / kiedyby nad nami (iako my nad nimi) wła-
 dza y gore mieli / według Talmudu swego / zdrowia y
 pokoju / wśeskich by nas pozbawili. Ale równieśa
 by to była / Flarwy ich / służnieśtwa / y złupienie mają-
 cności / o ktorch sie niżej powie / kiedyby sie czego sro-
 fego nie wazeli. Ale nie stanela tu złość y niecnor-
 ich / Prwie naszey nienasćcenie pragnac / własni mia-
 żniowie y niewolnicy naszy / na idrowie y gardła Chrze-
 ścian okrutnie następuią. Czytamy y Metap brast-
 iako za Justina Cesarza / pierwszego roku Panśtwa iego /
 Żyd nieiaki Dunām / głę bärzo niezbożny / Arabia
Bęszlina

szczęśliwa posiadłszy Elezbán / Páná ná ten čas mieysca onego / z żołnierstwem tego zwyciężywszy / Chrześciani mordowat / wszystkich okolicznie do pogárdzenia wiary s. Chrystusowey przymuszając. A gdy też dno miasto Nāāgrām rzeżone / mocno się temu zaszawito / niechcąc nigdy do gardł swych / niezbożnemu onemu rozkazaniu podleż / aby Chrystusa Boga swego odstąpić mieli / ná nie Dunām wielkie wojsko przymiodłszy / oblegli / y miasta zbrada dostawszy / wszystkich ktorzy przy Chrystusie mocno stali / ná okrutne śmierci skazał. Cudowna to tam zaiste historya była / Męczenników tak wiele świętych / ktora ia dla troćkości (abowiem ia każdy v X. Stąrgi w żywotach s. ná dzień 20. Pázdziernika pisana / przeczytać może) opuszczam:

Pisze Justinus Męczennik święty Baronius / Eusebius. Że Żydowie nas Chrześciani / za głowne nieprzyjaciela mają / gdy mogą zabijają / y meża / iako się świeżo pokazało / za powodem Barchokebás wódz ich / ktory same tylko Chrześciani / ná frogie y niesłychane meki / iesliby się Chrystusa wyrzec / y tego bluźnić niechcieli / podawał.

Niephorus także Żonár / y inšy świadczą / że za Julianá y Phocásá Cesarzów / wielka liczba Chrześcian / y Káptanów / między ktorými y dwu Biskupów / Neápolitańskie^o / y Anevocheńskie^o / nie tylko zamordowali / ale iako sprosne y sromotne rzeczy trupom wyrzadzali / dla wstydu opuszczam. A ktoby mogł dostatecznie wliczyć wszystkie przykłady okrucieństwa Żydowskiego / ktorego iż teraz ná stárzych / y rośleszych dowiesć nie mogą / dla tego że z nich siły niemają / przeto pospolicie ná dzieciach młodych / niezbożna frogosć

Żydowskie
swoje wzwierają / iako sie w obu Rozdziałach za tym
idących pokaze.

Cap. VII.

Przykłady dawne y świeże / ale ob-
ce srogiego nad Dziatkami Chrześcianański /
okrucieństwa Żydowskiego.

Nelne sa wszystkie Historie / tak obcych narodow
iako y nasze / teg okrucieństwa / takze ktoby n ssa
tkie wylieżyć chciat / niezmierney y prawie niekończo-
ney pracy (co iest przeciwno przedsięwzięciu nasze-
mu) podiaćby sie musiał. Przeto nie rozumieiac to
za rzecz potrzebna (gdz to przelewanie krwi nie-
winney / w skutkiem prawie światu wiadome / y nie-
táyne iest : y w krótkim czasie dali Bog info Księga
pokazać sie to dostatecznie myśli) pojedynkowe tylko
przykłady z narodow Chrześcianańskich tylko przywiode
Pise Sokrates y inni Historykowie / iako Rozomen
y Niceph. że za Pánowania Honoriusa y Theodosa-
usa / Cesarzow : w iednym mieście Mnesta rzeczon m/
Żdowie dzieciatko Chrześcianańskie poimane wkrzjo-
wali / y wśelakie posmiemiska / y maki ktore wymyślić
mogli / tak dlugo zadawali / aż umrzeć musiato. Za
ktore morderstwo / za rozkazaniem Cesar skim / od Stas-
rostonego miejsca / sa pokarani.

Semon dziecie Trydenckie / pierwste miejsce w
tym nieszczesnym / Dziełek zamordowanych Reges-
strze weźmie / gdz iego meżenstwo / Pan BOG
wielkimi

Antio-
chia.

wielkimi cudami osłáhcit / także y od głowy Ko-
ściotá powszechnego między Swięte przylet / y od
obywátelow támtęgo miera / Kościot mu postáwion /
w którym y podzióbzię / Ciáto ięgo zwiędie y hánie-
bnie z mezone / ludziom nabożnym wkázuia.

Tráfito sie tedy w Trydencie / Roku 1475. że wy-
szę pomienione dziecie dwuletnie Żyd Samuel do do-
mu swęgo zabáwiti / potym zwoławszy drugich Żydow /
w noc wielkiego piátku do Bożnice zaprowadzili / y
tám rezultem się zaciagnawszy / zamordowali / kre-
do namnięszy kropie rozmaitemi bodźcami wycedzi-
wszy / Ciáto w rzekę Athesin która przez miásto bieżę /
wrzucili. Niechciał P. Bog aby się ták hániebny wy-
stępek miał długo táć / przeto zrzádzienia ięgo / Ciáto
ono pokárowané / prętko nálezione. Záczy dla wiel-
kich podobieństw / Żyd w tym obwiniono / których z
rozkázania Papięskiego / gdy się do wszystkiego przy-
ználi / ogniem potrácono / drugie wszystkie z Miásta
węgnano / gdzie ich do tych czasow niemá. Ożym
Sabel. lib. 3. Aenead. 10. Philip lac, Bergom. Iohán.
Math. Tyb. ad senat Brixien. Surus. A náš Ksiádz
Stárgá w Żywóciech swiętych świádcá ná dzień 30.
Márcá.

Roku 1480. w miástečku Motta / w Páństwie
Weneckim / Żydowie zwykła swa károwa srogością /
dziecie w wielki piátek także wmezyli : z których trzech
do Wenecyę wzięci / zá wyznániem ná mekách / ná
gárdle skáráni s.

Wspomina Eekius Żyd / nieśákiego Emmánuela /
z Genui / który niż Chrześciáninem ostat / powie-
dał o dwu dziełach mezeniu / pierwsze które był Roku 1556
Symon Żyd / z Ancony Lekarz ściót / y do komory dla
wycie

Żydowski

In Fortal. Fid. lib. 2. Cons. 7. wyciśnienia krwi tutow zawiłot/ a iako w tym pies
głowe wyzbite zostawiona porwaną/ na vlice otnem
wyskożył/ a gdy za porużeniem od Urzędu/ Cetlarze
po krwi aż do samego domu przysli/ znaleźli y tutow/
ktorego Żyd zlekły sie/ kiedy głowy wyzbite nie zastał/
odbieżat/ y na morze wsiadłszy wciekał.

Drugie^o dziecięcia mord/ tenże pomieniony Żyd krzesa
ony w mieście Saona/ Roku 1552. widział/ powie-
daiac że go przywiódł Dziecię do domu/ gdzie sie ośm
Żydow potajemnie było zešlo/ tam sie mocno z przy-
sięgli nie wyiawiać tego co weynia/ ale raczej wśela-
ła nastróżba śmierć cierpieć/ abo ia sobie zadać/ niżby
co ktory kiedy wyznać miał. Tamże Chrzesciāńskie dzie-
cie dwuletnie przywiedli/ rozciągneli ie na krzyż/ iea-
den za prawe/ drugi za lewe ramię/ za głowe trzeci/
czwarty dluga iglica po dwa kroc w serce załtł/ że
krem dostatkem do Miednicy cięł/ ktora potym z
niektorymi potrawami zaprawiona/ wszyscy iedli: a
Cons. 7. ciało ono na plugawie miejsce wrzucili. To ten Żyd
przerzeżony/ za pewna rzecz twierdził: dokładaiac że
też y sam k woli Oycu/ onych potraw krwi zapra-
wionych/ nie bez brzydkości/ kosztować musiał.

Gallia. We Francyey/ Roku 1172. w Bles mieście wkrzy-
żowane y zamordowane dziecko w wor zaszywłszy/ ciało/
w Rzekę Ligeris wrzucili. Vincen. lib. 29. (ap. 53.
lib. 29. Pise tenże Vyncentius/ iako także w Brái/ Żydo-
wie przedarowawłszy Pania tego tam miesca/ Chrze-
scianina iednego dostawłszy/ na despekt Chrystusowi
cap. 53. bijowali/ w ciernie koronowali/ meżyli/ nakoniec
wkrzyżowawłszy/ młocznia bok otworzyli/ nie nie opu-
szaiac coby do nasyccenia serca ich/ okrutne^o należało.

Krola Philipa/ y Párlament tego/ co do tego przy-
wiodło

wiobło/ że temu bezecnemu narodowi/ z Pánstvá swe-
go odstąpić kazał/ iedno to/ że naprzód w Páryżu 1183
dziecie/ imieniem Ryhárdá zámordowali/ ktore w
Kościelie święteſi Innocentego leży/ á iż v Grobu te-
go dziecieciá cudá sie działy/ od Oycá S. iest Cónoni-
zowane/ ále iż tákie morderstwa Żydowskie często sie
ponawiały/ Philip Krol Fráncuski/ z rozumiawſzy
z wyznánie Żydow/ że ná každý Kól Chrześcianiná
przynamniety iednego vmeczyc powinni/ pokarawſzy
ná gárdle winnięſzych/ inne wſyſtkie z Krolestwa
ſwego wręgnal.

W Caſtiliev Roku 1454. tymże ſposobem dzie-
cie Chrześcianſkie poimawſzy/ okrucie zámordowa-
li/ ná ſeuczi rozplacali/ y ſerce ná popiót ſpaliwſzy/
proch on w potráwach iedli y pili. Dla ktorego wy-
ſtepu/ y dla wielu inſzych tákowych morderstw/ y ſeuk
ich toerowſkich/ z támeſkich králow/ y ze wſyſtkieſy Hi-
ſpáńskieſy Ziemie/ Roku 1459. ſa wręgnáni.

W Ratysbonie álbo W Regenspurgu/ 1476. Ży-
dow 17. poimano/ ktorzy oſmioro dzieatek Chrześci-
áńskich/ tákimże ſposobem byli zámordowali/ czego nie
omylnym ſwiádkiem iest/ y podziſ dzieſi napis w Ká-
plicy Pánný Máryey/ ná Kóſciámi tych niewinnych
dzieatek poſtáwiony.

Tráſito ſieć álże we wſi Fortſheim/ Roku 1261.
Bábá iedna Dziewecſka ſierocka w ſiedmi lat/ prze-
dała Żedom/ ktorzy chuſtka ſwie ſey záciagneli/ potym
iſtámi z 3st Krew wróſiſnawſzy/ hániebnie zámordo-
wali/ ciáto w rzekę wrzucili/ y kámięmi przewáliſi:
Kbitem potym reby łowiac/ z dopuſzczenia Boſkiego
nálaſz ono ciáto/ ktore reka do Niebá wciągnelo/ y
gdy ſe do miáſta przynieſiono/ lud wſytek/ iáſe ſwiá-
domy

Vincent.
lib. 30.
Cap. 25.

Hiſpania.

Fortal. fid
lib. 2.

Cons. 7.

Germa-
nia

Thom.
Patr Barb
Cantyp.

Żydowskie

domy takowych morderstw / zawolał: Żydowie/ żydowie/ niezboszni morderze, Książęciu Bādenskiemu o tym dano znać/ do ktorego gdy Książę przyjechał/ wystawszy zamordowane ciało/ ręką do niego ściagnęło/ iakoby o pomście y sprawiedliwość/ albo o miłosierdzie/ prosił: y w pułgodzinę zaś się położyło. Przewieziono Żydy do ciała/ tam zaraz krew ze wszystkich ran płynęła. Żydowie widząc cud przyznali się/ ktorych wszystkich na kole powieszono (oprocż dwu/ ktorzy się własnymi rękoma pozabijali) a Wąbez nimi/ ktora y lud domysłem/ y coreczką własną wydała.

Takiegoż też Żydowie nad Chrzęściany okrucieństwa/ y niewinney krwi rozlania/ Wzrad w Ueberlingu sprawiedliwie się zemścił/ gdy wszystkich Żydy z żonami y z dziećmi/ ktorych przez 300. było/ wiednym do domu zamknawszy/ spalić kazął.

Tymże obyczajem w mieście Taurenskim/ Roku 1457² w drodze Żyd niektory chciał dziecko zabić/ a widząc że tego dla ludzi ktorzy nadzieję mieli/ dokazać nie mogł/ stracił tysią dzieckocia onego wrzucił/ y w chustkę ze krwi zamknawszy/ wzięt.

W Derelingu/ Roku 1503. Dziecie we czterech lat Ociec własny Żydom z Walekirchu/ za złotych 10. przedał/ tym sposobem/ że tylko krwi z niego wpuszczał/ żywo mu go oddać mieli/ ktore oni iednak środze stoli/ zamordowali/ co dobrowolnie on niešťesliwy Ociec/ aż do samej śmierci zeznawał. W tymże czasie stracono y drugiego/ ktory krew tego dzieckocia/ od Żydom z Walekirchu/ naitym będac/ drugim Żydom do Elgásu odnosił/ y iawnie to przed wiela set ludzi wznął.

W Swabskiej Ziemi/ zowią to miejsce Diessenhoff/ Roku

Roku 1401. Żydowie u jednego chłopą za trzy złote
krew Chrześcijańska stargowali/ którzy gdy już z zabia-
tego w czterech lat chłopcą/ krew cedził/ przestraszo-
ny y poimany/ wszystko wyznał. Za co w koto w ples-
ciony/ a Żydzi popaleni sa.

W Mieście Norwiku 1144. Dziecie imieniem Wil-
helm u wkradł/ y w sklepie podziemnym/ aż do wiel-
kiego piastu chował. W ten dzień Kabinowie y star-
sy ich ześli sie/ nągo dziecie ono zewlekli/ biegowali/
ciernie na głowę kładli/ polizkowali/ nakoniec blu-
żając wspetecznie P. Chrystusa/ którego meke repres-
sionowali/ na krzyż przybili/ y włożnia bok iego prze-
bili. Puścił Pan Bóg taki strach/ na ony złozyńce/
że patrząc na śmierć onego dziecietcia/ wciekąc z domu
musieli. Dźwizowali sie ludzie takiemu wciekaniu ich/
po ulicy/ y gdy przyjechali od nich tego strachu wypya-
tać sie nie mogli/ wśedłszy sami do domu/ nalezli dzie-
cie świeżo uřyzowane/ ktore gdy na ulice wyniesio-
no/ lud pospolity/ tak żalosnym wyobrażeniem meki
Panińskiej wzruszony/ rzucił sie na Żydy/ y tak ani płci/
ani lącom nie folgując/ wszystkie zmieszcą onego wy-
glądziłi. Co gdy sie po miejscach inszych/ w teyże Pro-
wincyy potym wznowito/ tedy ze wszystkiey Anglii/
Roku 1205. sa wypędzeni.

Tymże własnie sposobem w Blezenskim mieście/
Roku 1172. Dziecie uřyzowawszy/ y srogiemi me-
kami zamordowawszy/ w wor ciąto wywiedle zaśyli/ y
w rzekę Ligerym wrzucili.

W Mieście Mnichu/ Roku 1285. w bialergtowy
jedney dziecie kupili/ ktore także okrucenie umeczli/ y
mekami rozmaitemi zamordowali/ czego dowiedziawszy
sie pospolstwo/ widząc tak haniebny mord/ nie-

Sueuia.

Anglia.

Stumpffi
us.

Anton.

Polid.

lib. 16.

Bauaria.

Żydowski

winnego bśiedziecia / z Bożnica ich / gdzie sie byli za-
warli / wszystkich spalili.

Ale żeby każdy wiedział / dla czego ich z tego kraju
wpedzono / muszę wspomnieć foremna historya / kto-
ra sie tam stała. Żyd ieden Kąta prosił / dawszy mu ta-
ler / aby kiedy którego złoćwice / z roszkania Wrzedu
onego straci / serce człowiecze mu przyniosł / dał sie tak
namowić : A iż tota takiegoś był chwiałtował / doby-
wszy z niego serca / niosł ie Żydowi / idac iuż z nim / po-
mówi sobie / wiere niewiem / naco ten Żyd tego serca
potrzebuie / nie zaniósł mugo / ale że iuż był wziął ta-
ler / sedłszy kupił wieprzowe serce / y miasto człowiecze-
go Żydowi ie zaniósł. Wziawszy ie Żyd / sedł z nim na
taki bardzo przestrona / tamże zakopawszy ono serce /
czary y incantacje takieś nad nim stroił. Zaraz po odes-
ściu Żyd / z oney taki / wszystkieświnie okoliczne / chle-
wy / obory gwałtem potamawszy / do onego miejsca
gdzie serce zakopane było / zbiegły sie / y tam tak długo
sie z soba żarty / aż sie pozabęły. Dziwowali sie wszy-
scy tej dziwney sprawie / y chcąc wiedzieć dokąd sie ty
świnie tak bardzo wydzieraly / fli za niemi na one takie
gdzie ich niezliczona rzeż / zamordowanych leżało.
Miedzy inemi / wyszedł też był y on Kąc / który był serce
przedat / patrzyć na one trągedya / tam naradzawszy
sie / kazal tam kopać / gdzie sie ostatnia para zámora-
dowała / y nie długo kopiac / należli serce zakopane.
Kąc wspomniat sobie / że to ono serce było / które był
Żydowi przedat / powiedział wszystko iako sie co dzie-
ło. Za cym rozumieć Kątoże / że to ludziem miło
sie stać by było serce człowiecze zakopano / czeronnik
spalić / y wszystkie inśe z Bawarskiej Ziemi / wygnąć
roskazał.

Cantic

Cañtipratañus lib. de rotis piñe / że w Míasteczku Turingia.
 Weisenzche rzeżonym / w Roku 1505. Páchole
 tedno rodu zacnego / imieniem Conratá vmeczmyñy /
 y zámordowamy / noca Żydom drugim / do Fránke-
 hausu wysłali / ktorych P. Bog tak zaślepil / że cáta
 noc śladzac / ciáto ono w winnicy zámiesić musieli.
 Drosła przedto suspicia ná Żydy / skoro ciáto ono tak po-
 kłote y pokátowane / názáinierz náleżono / ále oni zto-
 temi ráciámi / tak potężnie one suspicie zbýáli / że Fry-
 deryk Márgrábiá Nysenski / máto sie co o tym wyste-
 plu pytał. Nálazł Pan Bog droge do objaśnienia o-
 nego mordu / y pomsty zañ / bo nagle Márgrábie cie-
 śka choroba złożet / ktory obaczmyñy grzech swoy / ślu-
 bowal Bogu / skoro by do zdrowia pierwşego przy-
 şedł / winowáyce pokáráć / y Żydom w Páñstwie swo-
 im ná potym nie cierpieć. Vżynił potym ślubowi do-
 ſić / bo zá przyznániem sie onych totrow / ná gárdle
 ich pokáráć kázal / wśrętkie inşe z Páñstwa swego wy-
 gna wşy / gđzie ich do tych czáśow niemáñ.

W Bermie dziecie ná imie Rudolphá / takowymiz Heluetia.
 mekami okrutnymi zámordowali: dla czego co win-
 niewşech / w kotá po wplátano / á innych wśrętkich z
 támcad wywołano. Mleczniştwo onego dzieciciá po
 śmierci Pan Bog tak wślawil / że miedzy święte Mle-
 czenniki policzone jest.

W Roku 1053. Żydá w Prádze spalono / ktory Bohemia
 dziecie ukradşy gdy był przestrzeżony / wyznał ná mece
 że ie zámordowác / y kreć z niego wroczmyñy / drugie Hageg in
 Żydowi do Włoch / ná iákies ciáry postać wola miał. Annual
 Tenże Hageg Kronikarz Ciesli piñe / że w Prádze
 1067. Dziecie trzećioletnie ukradli / ále gdy sie pil- Boch.
 nie o nim pytano / dano winę Żydowi / ktory sie przy-
 znał.

Żydowski

znał/ że ie miał w drobne kasy porzezać/ a krew wręci
sławę/ do Tremwizu przyaciolom przestąć. Razano
go zaszywszy w skore z piacia inszych/ ktorzy o tym wie-
dzieli/ w Wultawie rzecze utopić.

Hvngaria

Bonfin.
lib. 4.
dec. 6.

W Wegrzech zaś w Mieście Tyrnawie/ Roku 1494.
Żydow dwanaście/ y Żydówek dwie/ dzieci ukradły/
także zamordowali/ żyty y stawy porzezali/ a krew do
iedney krople wrędzili: Pytali sie rodzice z wielką
pilnością o ono dziecko/ a iż podeyrzani w tym byli ży-
dowie/ posłano do domu iednego z onych Żydow/ gdzie
świeża krew należiono/ ktorey Żydowie żadna miara
zetrzeć nie mogli. Poimano tedy wszystkich w onym
domu/ y gdy Żydówki naprzod meczył ieto / do wszyst-
kiego sie przyznaly/ y drugich złoczyńcow powołały /
zaczęym wszyscy spaleni sa.

W Tymże Mieście powtore/ Roku 1523. Dziećcie
vmechli/ y drugie w Wiryngu/ za co 30. ich spalono/
y wszystkie z Węgierskiej Ziemi wgnano.

Constan-
tinopolis.

W Constantynopolu także/ trařilo sie/ że Żyd ieden/
pożyczył Chrześcianinowi pieniadzy/ postanowił sy
z nim/ że od nich/ skoroby czas przyšel/ miał mu dać
tot ciata swego/ że krwia wespót/ zbraniał sie tego v-
cznić Chrześcianin / podług obietnice swojej. Wy-
stał ta sprawa przed samego Cesarza/ ktory stronem
sie przy słuchawşy / rozkazał: aby Żyd rekami swemi/
tot ciata iego/ niemniej ani wiecey wykroił/ a gdyby
wchybit/ na gardle miał bydź karant. Żyd widząc że to
by to rzeczy straszne/ lichwy takowey od stał. A stał sie
poznac może/ iako nienascone pręgnięcie maia nas-
zey krwie/ kiedy sey v lichwiarskim sposobem nabymaia

Silaby sie tu Zistorci podobnych przytoczyć mogło/
tak ie oni mordy y okrucieństwa/ nad niewinnemi dzie-
ckami

ekami czynili/ y nad własnymi swemi/ iako za Justyna 2. Zyd synagoga ktory z innemi rowiennikami poswieconego chleba wzywali/ w ogień wrzucił. ale mu ten cudownie nie nieszkodził. Ale domowe nas do siebie wolała/ a Boże day to/ iako sie wysszey pomienione nas rody z naszymi królami/ temi złośliwemi przykładami zgadzają: tak my sie też sprawiedliwoscia/ y surowa pomsta nad tymi zlozyncami/ kiedyzkolwiek zgadzac pozheli. Jawnie sie tu pokazalo/ iako za tak srogie wysiepti/ w tych wszystkich Panstwach/ nie tylko winne gardlem karano ale y niewinne/ z miast Krolestw/ wywolowano/ y mieszkac im miedzy soba nie dozwalano. V nas/ gdzie ledwie nie co rok/ krew nasza przelewano/ nie tylko sie im to od przetozonych przepieka/ ktorzyby sprawiedliwosci swietey przestrzegac powinni/ ale tak wiele niezbedne podarki ich/ wladze y moc miala/ ze nie tylko przez spary na to paterza/ ale sita ich/ ktorzy w rzeczach tak iasných y oczywistých/ tym mordom zydowskim wiary dawac niechca. Ale tego ci Judaowie pewni niech beda/ iże krew niewinna od Pana Boga pomsty na nie wola/ ktora ich zadna miara/ minac nie moze.

Cap. VIII.

Przykłady domowe/ mordow Zydowskich.

Opuszczając tedy iuz innych wiele postronnych przykładow/ okrucieństwa Zydowskiego/ y ktorzych pels

Fortal. fid
lib. 3.
Cons. 7.

Żydowskie

teod. zuinrych pełne historye są / domowych tylko kilka namie-
in theatro nie / nie tak dalece w dawnieysze czasy patrząc / iako to
vitæ hu- co się za naszey pamięci działo / y naco / my oczyma swe-
mi prawie patrząli.
mane.

Jest w Kronice Polskiej / że Roku 1407. za Pa-
nowania Jagiellā / Żydowie ktorzy ieższe na ten czas
w Krakowie mieścili / dziecię Chrześciańskie byli w-
mezyli. Ale iż Urzednikom ktorym to należało / złoto
Żydowskie wgárdle podobno było záległo / że o to mo-
miechoui wić niechcieli / Kázmodziecie sami z powinności swey /
in chroni. á miánowicie X. Budek / do wważenia takiego okrus-
fol. 294. cienstwa Żydowskiego / serce ludzom otworzył / ktorzy
powinna miłością Chrześciańską rozrzewnieni y zá-
paleni / Żydy prawie wszystkie / ktorzy się iedno náwi-
neli / wybili y domy ich zburzyli / y popalili. Ostatek
co ich z tey porażki vstlo / z Krakowa aż za Kázimierz /
prez wygnano.

Temu ieższe ledwieby się pamiętnicy znaleźć nie
mogli / iako też w Krakowie niewiasta iedna / ztowar-
rzyła sway z dziećciem / po potrzebie w rzeczy iakiey
do Żydow szedł / ono dziecko swe własne im przedatā :
ná zad idac / gdy od towarzyski o dziecie pytāna była /
zbrwātā iey / wdawātac żeby w przod do domu isc mia-
to : ále tā gdy y do domu iey przyszedł / ináciey znālā-
złā : obwinītā o to v Urzedu. Coż potym kiedy była
ná ten czas tā krew niewinna ná Judasie trāfilā / kto-
rzy podartkami Żydowskimi wmiedzeni / tey niewie-
ście aby ten wżynek zácaiony był / pod karāniem mi-
łóć zákazali.

Roku 1569. nieiaki Wámrzyniec z Bobrowia /
wyznal ná mekách / v potym dobrowolnie / iako dziecko
pwulene / ná imie Janā synā Wdowy Málgorzācy
Kozāniney

Rozániney przedmieściu Piotrkowskiej / Jakubowi Żydowi w Leżycy / za dwie grzywnie wykał: które iáko Żydzi hániebnie stoli y vmieżyli / obwod tego srogięgo wężyntu / w Księgách Woytowstkich Piotrkowskich y postepet tej sprawy dostatecznie wypisány iest / przy bytności wielu ludzi zacnych. O czym też Ludwik Dęś Wielki Książca Krákowski / na ten czas y Woyt Piotrkowski / Krolowi oznáymował: wkázuiać pewnymi dowody / iáko nie tylko w ten czas / ale też przed tym w Bielsku / krew Chrzesciánstka / narod ten Żydowski hániebnie przelewał. Tegoż okrucieństwa Żydowskiego / iest pamiątka w Klastorze Witowskim / gdzie od Żydow / dziecięcia zamordowanego y podziś dzień / Grob wkázuia.

Toż wżynit przeklęty Żyd / nieiáki Jachym Smierałowicz / w Roku 1574. w Litwie w miástecku Pusnia / które leży dwánasćie mil od Wilná / nád rzeką Niemnem / gdzie dzieweczka w siedmi lećciach imieniem Helzieta / wdowy iedney Ursule z Lubliná / we wtorek przed Awiečna niedziela okrutnie zárzezał / y krew wgarńiec wrceďził. O czym K. Stárgá / ledwie nie oświásto świadek / ták játosney Trágedvey / w Żywotach S. przy meżenstwie S. Symoná Trydenestkiego dowodnie piše : y iákie škody Żydowie w Ziemiách Chrzesciánstkich czynia / áękolwiek kroćko / wważnie iednąć y prawdziwie pokázuie.

Nie bázno y temu dawno / iáko też béli Żydowie w Zgłobicách nád Dunáycem dziecięta ukrádl / y do Tarnowá zawięzli: á gdy z nieiákich podobieństw iacwie sie ná nich domęslano / y ostrze im przegrożano / że ich ná maki podać miáno / ochraniając škory / ono dziecięta do puštěł podrzucili.

Tymże

Żydowskie

Tymże sposobem przed pięć lat/ naleziono tamże w Tarnowie v Żydow dziecie Chrześciańskie/ w żydowski vbiór już przybrane. Czego gdyby było tak przed to nie postrzeżono/ snadnie się domyslić/ coby byli z nimi poczynali. Za to iednak pieniężna wina/ ich pokarano.

W świeżey też to pamięci wielom iest/ iako Roku 1590. we wsi iedney pod Szrdtowem/ Żydowie okrutni/ dziecie iednego wieśniaczka ukradły/ y dziwnymi mekami/ żył podrzynaniem wstawach/ y rozmaitym kłóciem krew z niego do szpetu wycedziwszy/ na miejsce ostronne wyrzucili. Lecz iż ona krew niewinna/ o pomście do Boga wolała/ za staraniem też Rodziców dziecicią onego/ nalezione iest/ tak haniebnie zmeżone/ że żaden bez serdecznego żalu/ na on trup wezrzęd niemógł. Była nadzieia że Pan dziedziecny o te sroga przywode/ przy podobnym swym wziąć się miał/ który iednak iż tak natury miękkiej był/ że perswazyem Żydowskiem/ y tych co się za nimi przyczyniali/ łatwie miejsce dał/ już słabsza strona/ ledą czym vcontentowana/ milęć musiała: y tak ci to Żydom darmo peflo.

Nuż co się predko potym/ w Roku 1595. w Gostyniu stało/ że także Żydom niezbożna iakaś niewiasta/ trzećie już snadź dziecie/ na podobne meki była przedała. Wszak tego nie tylko na Sermie w Wąrsławie. ale po wszystkiej Polsce petno było/ że też y konterfety zmeżonego haniebnie dziecicią onego/ dla obiaśnienia takowego okrutieństwa Żydowskiego/ między ludźmi widzieć było. A przedśie w tak okrwawionych domodach/ y wyznaniu tej bezecney niewiasty/ przepleci Żydowie złotemi perswazyami/ inaczey to ludziom wzmiebli/ że oprocz dawu co na mekach pozdychali/ i ni wszyscy bez karania zostawieni.

A iż

A iż sie im w przestych mordach dobrze pośańcowá-
to / y ná tey sie nádziei pewnie zaśádžili / że w Polsce
by też y nasrožsy występek / workiem Judašowym obro-
nić moga. Oto znou w tym przestym Roku / 1597.
nie dáleko támtęgož mieysca / pod Szydtowem / ślad
byli przed siedmía lat dziećie vkradšy / zámordowáli :
vpátrzyli dziećie prostačká iednego ze wsi / y dlugo ná-
nie cžháli / przyczyny kupná rozmáitego / v wieśnia-
ká onęgo zaktádáiác : ktory ážkolwiek ich zámę nie-
máiác nic przedáynęgo zbywat / žeby iednáť oni przy-
cžny śpiegowánia swęgo nie trádili / chleb w rzečy v
nięgo kupuáć / táť vžásćiali. Že nákoniec iednego
cžsu / dziećie sámó zástawšy / vkrádli : y rozmáitęmi
mekámi zámordowawšy / Božnice swoje nowa Szy-
dtowská ta niewinna křwá pokropili / á potym čiáto
ono w wíedle / opodal ná granice wyrzucili. Náles-
žiono ie / džiwnęmi mekámi strapióne / štote w po-
wiětách / w gárdle / žylách / wstáwách zá páznołty / y
w skřytech cžlončách porzezánę / y od ognia pokurčó-
ne / že káždęmu ná on trup pátrzacęmu / žálość serce
przerázátá. Ž tych podobieństw y dawnych też przyktá-
dom / y naprostšy domyslic sie móže / cžvich to rok táť
okrutná robótá / zwtáščá že też sa y inše domody / zá-
ktoremi wšyscy przedniešy Žydowie Szydtowscy oba-
winieni / wśádzeni / y ná questie slušnie dání będž mó-
ga / ktorzy nie bez przyczyny / pod ten cžs wláśnie gdy
dziećie zginęto / stráž v Božnice swojey odmienili / že
co ieť przedtým zámę Chrześciánin / od nich náieť
strzegat / w ten cžs práwíe Ždá do nięgo przysádžili /
ábv sie z nim zábawáiác / áni vchá ku Božnicy náktá-
dác / álbo z iáktęy miáry morderstvá ich przeymováč
nie mogli Vžásćianie też cžste Žydow / bez przyczyny

Żydowskie

do tego chłopá: y że ich w ten dzień/ gby zginelo bśied
cie tam widziano: wiec że y podarkami sporo potra-
sając/ te spráwe chcąc zatrzeć/ nie pomátu ich pode-
rzánemi czyni. Nie wspominaiac tu innych wielu do-
wodom/ y okoliczności/ ktore tym ktorym to náleży/ w
krotkim czasie/ przeciwno Żdom/ nie trudno pokázac
bedzie. Pelna jest Polska/ Litwa/ Rus/ Podole/ tá-
komych przyktádow/ by ie kto iedno zebrac chciał. Sta-
tue sam świadecz/ że mordy dziatek nádowano/ y o
Żydách to záwsze rozumiano/ że tego mordu byli przy-
czyna. A tego czasu wiecey rzecz podobna jest/ gdyż w
Chrześcían nie blisko y w sasiedztwie/ ále w iednym
domu mieszkáia v nich Chrześcíanie/ y Chrześcíanki
mieszkáia/ przedáia/ y sluzá.

Surowiey ich w Ráwie Roku 1547. sadzono/ gdy
byli dwáy Żdowie/ Moyses y Abraham/ Micha-
łowi szawcomi dziecie ukrádli/ y zamordowali/ on da-
wszy im wine/ y przekonawszy ich prawem/ z rozkazá-
nia Wzjedowego/ nie tylko ich spalic dat/ ále ná mies-
ki ich z támead wywołano/ że y podziśdzién żaden tam
mieszkáć nie może/ iáko o tym świadecz Alca támtecz-
ne. Anno Domini. 1547. Fer. 5. post cond. Patchr.

Też przyczyna bydz rozumiem/ że y w Pultusku krom
Jármárku/ żadnemu Żdowi ná noc/ bydz sie nie godzi.

Cap. IX.

Zbrodnia Żdowska/ w Swináro-
wie pod Łosicami popelniona: ná Trybunale
Roku 1598. sadzona.

Wtey

WTey teby wsi Swinárovie/ pobbány Pána
 Petego/ Máciey Petrenia/ sedl z plugiem ná
 pole 25. Márcá/ zá ktorým dziecie iego/ we czterech le-
 dziech/ ná imie Woyciech/ zábiegto : Nie postrzegł sie
 Ociec/ że dziecie zá nim biegtó/ y ták zášedšy ná rola/
 roboty swoiey pilnowal/ á dziecie pozostawšy przy go-
 ścinu/ w piasku grzebiac zášnelo. Jáchal gościncem
 Żyd Gromek z Woźnik do Łośic/ z łodem/ po-
 strzegšy że dziecie sámopás w polu igra/ potwápi sie
 do Łośic/ táń złożywšy łod/ á Żydá Isááká záwota-
 wšy z soba/ obádwa onymże gościncem do Woźnik iea-
 cháli: Táńże zástawšy ono dziecie w polu/ porwáli
 ie/ y do Woźnik do karczmi gdzie Arenda trzymáli/ y
 mieškáli/ záwiesli: Tym časem mátká dširwuiac sie/
 że Ociec ták długo dziecie o głodzie przy sobie báwi/
 pošle corkę swoie po nie/ kora gdy Oycu powiedziá-
 lá/ że dziecieciá niemáš/ biegt prosto gościncem/ fus-
 káiac go: Podka Boiárow dwu/ z Włóści Woźnic-
 kiej/ Adámá y Márušá Gáleckich/ pyta iešliby kogo
 ná drodze nie podkáli/ powiedza mu że Żdy tylko/
 ktorzy śpieszno do Woźnik iácháli. Nieśmiał sie wbo-
 zuchny Ociec/ zdraycom záraz iac/ nie máiac nic do-
 wodnego/ á k temu P. Petego w Woźnikách nie bró-
 Pošli sie jemie wnet Żydowie do Niedzwiezczá/ po Mos-
 ká y Żelmaná/ Kábiny: dáiac znác o obłowie/ ktorzy
 nie mieškáiac/ noca przybyli/ y záraz niewinniátko o-
 no zmeczšyšy/ zamordowáli: y krem z niego wcedzi-
 li/ Ciáto zamordowane/ čas pewny w piwnicy ležá-
 to. Boiac sie potym áby zá iáká suspicia/ ciáta fuká-
 iac y nich/ nie ználeżiono/ Żydowká Márkowa náies-
 lá Wásklá/ sasiádká Chrześciánka/ áby ono ciáto z ká-
 zmy

Żydowskie

czmy gdzieś na miejscu ktoreby ludziom na oczach/ y na
widzeniu nie było zaniósł. Podziela sie tego Nasta/
za cztery kopy/ y na stotą wnoży te wyniosł. W kilka
dni potym/ ta bezecna białagłowa/ zagrzawszy sobie
mozgu gorzalka/ wymknęła sie przed jednym mieścian
ninem w Łosicach na targu. Także też y chłopeżył ie
den/ szukając iatek karcznych/ albo czarynych/ na onym ka
gnisku/ naciąsił dziecię zamordowane/ oczym siedszy do
wsi znać dat/ sli hurmem śielanie po ono dziecię/ kto
re przed Dwor Woznicki przyniesiono. Żydowie do
wiedziawszy sie bo karczma Dworu nie daleko/ potrwos
żyli sie/ a Gromek zaraz sie vdał wtluga/ ktorego P.
Petego słudzy pogoniwszy/ przywiedli: Dat Ociec za
tym wine Żydom/ y protestacja w Grodzie Mielnica
kim wżynit. Wyroczyła sie potym sprawa na Trybu
nat/ gdzie po dostateczney y pilney examinácii/ tej
sprawy (bo też Żydowie nie spali) za własnym wyz
naniem Żydowskim/ Dekret przeciwko nim wyszedł.
Ktore to ich zeznania/ przed Sadem Trybunalskim/
y Dekret Trybunalski / tu mi sie zdało włożyć barzo
potrzebnie.

Adductus est ad Iudicium praesens praedictus, Iudaeus
Iachym/ qui viro & beneuole recognouit, & factus est
his verbis. Jż jest tż obyczaj Żydowski/ aby wboższe Żydy/
do bogatszych dla pozyskania rozsytali. Byłem po
stany/ od tego Marka do Woznik/ na wielka noc/ ma
jąc tam wśhelaki w czas/ miałem też y to roszkanie od
Marka/ abym chodzit do komory/ brać sobie też coby
mi była potrzebą/ wśedłem we czwartek przed wielka
noca Żydowska/ do komory wziąć sobie chleba/ wyrza
łem w ten komorze garnet nowy czerwony/ rancuchem
białym nakryty/ pod lozkiem/ na którym dzieci Żydo
wskie sy

wzięty był / y mniemając że miód / chciałem sobie
wziąć do chleba / a gdy go wziął palcem / obaczyłem
że nie miód / ale coś innego czerwonego. Potym wy-
szedłszy z komory do izby / zastałem same tylko Mąrkowa
Żydówkę gospodynią / pytałem co by to było w tym gar-
cu nowym pod łóżkiem / ona mi powiedziała że Aron
dziecięcia Chrześcijańskiego / ale tego nie powiada-
nikomu. A potym jużem tego garca więcej nie widział
na tym miejscu / y nie wiem gdzie się stał podział.
A gdyśmy już byli poimani / y pospółu wsądzeni / pro-
sił nas wszystkich Mąrek / abyśmy mieli serce w Bogu /
y nie powiedali / ani się zeznawali / chociażby nas y
mężono. Toż powtarzał y tu w Lublinie / gdy nas
miano mężyć / y gdy już był jeden wzięty na męk / tedy
nas drugiby prosił / abyśmy się nidożego nie przyzna-
wali. Zeznał y to / że Klaskuska / która tam że nie daleko
tej karczmy / w której Mąrek mieszka / chałupę swoją
ma / powiedała to / iż na ten czas gdy brata piwo przed
wielką nocą Żydowską / na synu z piwnicy Żydowskiej /
zayrząta tego zamordowanego dziecięcia / pod beczka-
mi. To też zeznał / iż to słyszał od innych Żydów / że
Chrześcijańskiej krwi Żydowie na wielką noc używa-
ją / ale dla czego by to czynili tego niewie. Demum res
latum est iudicio praesentis, perfidum Iudaeum Aaron qui
superiori loco nomine Gromek est nominatus, velle co-
ram iudicio praesentis; veritatem omnem fateri. Qui quis
dem Aaron, seu Gromek adductus ad iudicium praesens,
vltro & beneuole confessus est, & recognouit. Iż do-
brze przed wielką nocą Żydowską / byłem prośon od
Zelmana Żyda Miedzyrzeckiego / abym dostał dziecię-
cia Chrześcijańskiego. Potym gdym zawoził siod do
Łosic / iachalem nązad do domu z Łosic / iachał zema-

Żydowski

na Izáák (qui loco superiori Haycik nominatur) ná-
 diechálismy to dźciecie podle drogi siedzące / y rzekł mi
 Izáák / wieś oco cie Żelman prosił / y kazał mi ábych
 to dźciecie wziat / y wziatem to dźciecie ná woź / y przy-
 wiezlismy ie obádwá z Izáákíem do Woźnit / do Márs-
 ká Wycá mego / y táń ie chowáli przez kilká niedziel w
 piwnicy / á potym ie Izáák y Żelman ktorý byto o tym
 dano znáć do Miedzyrzeczá / zárzezáli : y nášli potym
 Nástusłke / áby to dźciecie wyniosłá. Żeznat y to / że sły-
 śat od inšych Żydow / iż oni ktorzy moga dostać krowe
 Chrześcianškiey / wzywáia y w winie / dla czego by to
 czynili / tego niewiem. Hec omnia ultro & beneuole
 in praesentia & in facie perfidorum Iudaorum Lublineń.
 Moysis Doctotowvicz, Salomonis Synagogae Iudaicae
 Magistri, vulgariter skolnik nuncupati, & Salomonis
 medicinae Doctoris, Iudeorum Seniorum Lublineń. ite-
 rum recognouit, hoc adiecto że to wiś pewnie / że Izá-
 ák był przy tym / gdy to dźciecie zárzezáli. Post modum
 infidelis Izaak seu Hayczik in praesentiam iudicii addu-
 ctus, sponte recognouit his verbis. Iż to dźciecie Gro-
 meł Náron wziat / y do piwnice wsadził. Żeznat y to
 że Mośko y Żelman z Miedzyrzeczá przyiecháli / kiedy
 to iuż dźciecie poimano. Nástusłká chodźlá tam / kie-
 dy to dźciecie testnito / cieśyc ie. Potym Mośko z Żel-
 manem / wziawšy dźciecie / przed komore ie przeniesli /
 y Izáák ten pośedł zá nim / wziawšy nożá tego / kto-
 rym bydłecá rzezo. Dźciecie rzezáli tym sposobem / Mo-
 ses rzezał / ábo ráczej ktot okoto pierśi z Żelmanem / á
 on / to iest Izáák / rzeke rzezał / potym krew wycożył
 w garnek / wzięli sobie wterśa część do Miedzyrzeczá /
 á ośtátek troche zostáwili Izáákowi. A on powieda że
 żoná iego w ciáśto przásne wláłá / ten chleb zowia po
 Żydowskiu

Żydowski Eulcomen, co sie wyklada/pomóżec P. Bog.
 Leia y w wino te brew/ kco iey ma sila/ onem iey nie
 dostato/ y nie lali iey iedno w kotac/ lecz Żelman wzy-
 wał podobno tego przedtym/ bo mie tego on wzyt.
 Powiedziat y Moyses z Niedzyrzeczą/ kory też z nim
 był/ á gdy był pytany/ czemu to ciat dziazeł takim spo-
 sobem przez nie częstokroć zamordowanych nigdziey
 nie grzebiono. Powiedziano ze nam niegodzi sie po-
 ganom miłosiernych wzytkow czynić/ za grzechby to
 nasy mieli/ kiedyby ciato takie grzebli. Aż Aaron dat
 sie słysiec/ ze Chrześcianinem chćiat bydz/ deputował
 jad ninieyszy czterech osob z pośrodká siebie/ aby iego
 affektacia/ iesli jest prawdziwa á nie zmyślona (aby
 tylko wolen był) zrozumieli/ korego osoby náznaczo-
 ne/ kazawşy przed sie przywieść/ tak pytali: Żydzie
 słysielimy iż chcesz bydz Chrześcianinem/ żyżemyć te-
 go/ ale ty podobno zmyślaş zebyś był wolen od śmier-
 ci/ co cie nie wybawi/ przedsie vmrzeć musisz. Powie-
 dziat ze chce Pánowie Chrześcianinem zostac/ chce sie
 okrzcić. Pytan/ y chcesz Chrześcianinem vmrzeć/ rzekł
 chce. Rzekono mu potym/ Żydzie mniemaş ty/ ze co
 o śmierci powiádamy przyrodzoney. Ale to inż wiedz
 ze pewnie za tak hániebny wystepok swoy/ gárdto dac
 musisz/ iedno cie pytamy/ iáto wolisz vmrzeć/ czy żydem
 czy Chrześcianinem. Nie wybawi cie chrzest/ sprá-
 wiedliwość świata wyćiska ze gárdto dac musisz. Na
 te słowa Żyd zámileżat/ strwożył sie/ á bárzo strach sa-
 mierci znać było ná nim. Powiedziat potym/ kiedy nie
 jest iáská W. M. ze gárdto mam dac/ tedy wole Żydo-
 winem vmrzeć. Pytany potym wszystko bydz prawda
 co przedtym powiedziat/ tak in quell onibus/ iáto y li-
 bere przed sadem/ to jest/ ze on to dziecie wziat/ y za-
 rzesáli is

Żydowskie

rzeżali ie Mosko y Żelman / a Izak Żyd z Niedzy-
 rzeżą / zeznał też y to / że krwie Chrześcijańskiej w wie-
 nie na wielką noc kto może mieć używania / przydat y
 to / że w słodkim chlebie (vulgariter w prząsnym) uży-
 waia. A Nástuska ktora napierwey Joachim / a po-
 tym Marek in questionibus & Aaron dobrowolnie w
 spomniat / przed sadem niniejszym / niż była ad questio-
 nes dana / dobrowolnie zeznała / iż była z Żydowską kie-
 dy to ciato dziecięcia zamordowanego na łtota niosła /
 y powiadała Żydowską / kiedybychmy to dziecko zagrze-
 bli wsibychmy pohibli. Pytana ta Żydowską od tej
 Nástuski: Powiedziata że kiedyby nasi krwie Chrze-
 ścijańskiej na wielik deñ nie mieli / nie byłby y nas wie-
 lik deñ / to jest wielka noc / co in questionibus subseque-
 ter powtorzyła.

Iudicium itaq; præsens omnibus accuratissime descri-
 ptis & propositis eo præ oculis habito, quoniam mani-
 feste apparet, tam ex scrutiniis coram officio præfato Ca-
 streñ. Mielniceñ. expeditis, & per iudicium præsens dili-
 genter lectis & ponderatis, quam ex confessatis ipsorum
 met ludæorum prædictorum in questionibus, & coram
 iudicio præfati, benevole in præfata prædictorum Iu-
 dæorum Lubliniensium seniorum, scilicet Moysis Docto-
 rovicz, Salomonis mædicinæ Doctoris, & alterius Salo-
 monis nuncupati Skolnik, factis ipso sessoribus huius hor-
 rendi sceleris, nefandi criminis & crudelis interemptionis,
 præfati olim pueri. Ideo iudicium præsens eisdem ma-
 leficos ludæos, Marek, Izak, & Aaron, vti patratores &
 cooperatores præfati horrendi sceleris, & homicidii pue-
 ri interfecti, & innocentis mortis, destinandos vitæ pri-
 vandos esse, decrevit & sententiauit, pro faciendaq; ex-
 quutione finali debita, ad officium competens remissit,
 & ean-

& eandem exequutionem faciendam, & praestandam sedulo iniunxit, sua iudiciali sententia mediante.

Actum Lublinij in Iudiciis ordinarijs Generalibus Tribunalis Regni, Sabbato ante festum Sanctae Margarethae virginis proximo, Anno Domini, M. D. XC. octauo.

IOANNES KONIECPOLSKI I. T. L. ex decr. post Trib. Regni subscripsit.

O náto rzeka ci niezbedni nápoly Żydowie ktoż zryte Żydowski mordow/ zá bayki y zá plotki sobie máia. Tożylá sie spráwa ná Trybunale/ práwie in Tneatro wśiśtziego Krolestwa/ nie pokacnie/ nie persunatorie y bez nieiákiego rozmyslu (iáko niektorzy ich sequaces powiedáia) ále wważnie/ gódzie nie ieden to sadził/ y exáminowal/ ále wiele zacnychy wielkich ludzi/ o ktorych to rozumieć/ że sobie ptocho w tey spráwie poczynáli/ y zdrożny dekret ferowáli/ żadna miára sie nie godzi. Ale nie trzymam tego o nich/ áby tak ogoloceni w baczenie byli/ żeby temu wierzyć nie mieli/ ráżev że worki z pieprzem/ y dźwieł złoty/ tak ich zágtuśáia/ że wiedzac niewiedza/ y tak frogich mordow/ do serca przypusćić niechca.

Cap. X.

Przyczyny mordow Żydowskich/
nád Działkami Chryścianstemi.

G

Slaba

Żydowskie

Słaba to jest wymowka / ktora przyniesia / że Sa-
 kon Moysesow / zakazuje Żydom tego / aby ze
 krwi nie iedli / a pospolita opinia wszystkich ludzi
 jest / że oni na to krwi małych dzieci używają. Nie
 idzie za tym że im zakazano / dla tego nie czynią : y o-
 wšem pospolicie to bywa / że im bierzemy nam czego kros-
 nia / tym się wieciey na to siłem. Wiemy że ten naród
 ciarami y gusty / z ciarnością przez rece od przoda-
 kom swoich podanym / zamieści się bawil y ławi / przeto
 wielkie to podobieństwo / że na te ciary / ktore y pogaa-
 nie krwi ludzka zaprawowali / oni też krwi Chrze-
 ścijańskiej używają. Powiedzą drudzy Żeby przetleca-
 two / ktore przy mece Pańskiej samiz na się wydali / y
 podziśdzieli na nich się wykonują (gdy zawołali / krew
 tego na nas y na dzieci nasze) ktorzy z tego pokolenia
 idą / kiedy się na świat rodzą / także zawołają y krwi pety-
 na mają / ktorey otworzyć nie mogą / aż je krwi Chrze-
 ścijańska Oycowie pokropią. Dla tegoż nie wszyscy y
 nie wszędzie tego czynią / ale tam tylko / gdzie też przez
 kletę pokolenia ościaki iestże trwają. Wiec też to
 mają za Axiomę wiary swojej / że nie tylko im godzi
 się bez grzechu idololatre zabić / ale offiarsę wdziacina
 Pánu Bogu offiarować / kiedy krew niewiernych idolo-
 latrow (iakimi nas oni nie pojętem ale głosem zo-
 wia) wrlewają / y podpierają tego swego błędu przy-
 kładem Moysesowem / ktory gdy obaczył / a ono Egipt
 cię Żydowina śarpa / zabił go. Czego mu nie tylko
 pismo święte niegani / ale owšem powieda / że rzecz
 miła Bogu wykonał. Dla tego tedy przypodebrwa-
 nia się P. Bogu iako oni fałszywie wierzą / y z nienawis-
 ści / y z niezłednanej nieprzyjaźni / ktora ten zły na-
 rod zna

rod znami zaraz od dzieciństwa wiary naszej wiedzie /
 tak skwapliwi y nienawyceni sa krwie Chrześcijańskiej.
 Ja jednak tak rozumiem / że mimo te wyszey pomie-
 nione przyczyny / ta nie poslednieysza iest / ktora ich
 do tego okrucieństwa przymodzi / że nad ona trocha
 krwie dziecięcia Chrześcijańskiego przeklectwa czyniac /
 wszystko Chrześcijaństwo przeklinają. Bo iako wto-
 sów człowieka ktorego dostając / albo go ślepia albo
 mu suchoty czynia. Tak też krwie Chrześcijańskiej do-
 stawia / wtośow pąznogci / na wszystko Chrześcijaństwo
 przeklectwa nad nimi czynia. Wierza tak że człowiek
 grzech drugie^o człowieka / na sie wziąć może / a iż swym
 Zedom zle nie żyje / Chrześcianom to czynia / Biora
 białego kurą ktora sie po Zydowsku wyklada człowie-
 kiem) pienia dze za ktoreby on kur stat / vbogim Chrze-
 ścianom rozdaia / za czym rozumieia / że ich sobie kupi-
 li / y tak pierwey na kurą grzechy swoje składaia / z kurą
 na Chrześcianów przeklinaiac ie. Kiedy zaś drugi dla
 wbostwa swego kurą dostać nie może / dostanie kilka pie-
 niazków / by mu sie na nie y zawiesić / siadły sobie gdzie
 podobrzwi / y obaczwszy Chrześcianina iakiego pro-
 stażką / mowi do niego / a chcesz bydz moim / ledwie to
 wymowi / one pieniaści vbogiemu daie / za czym rozu-
 mie że go sobie kupit iako y oni starszy kurą / y tam prze-
 clectwa nad nimi czyni / y wszystkie grzechy przekli-
 naiac go nań klądzie / maiac te wiare / że tym wolny
 od grzechow / y podobno czyniac to / chwieia sie w wie-
 rze swojej / a nam coś wiecey niż sobie o lepszym wie-
 rzeniu przypisuią. Piśe o tym Antonius Margare-
 ta Zed Przechony / w Księgach Niemieckich / o wierze
 Zydowskiej 1531. w Lipsku Drukowanych / też Zed
 niektory Przechony z Karyebony / między innymi

Żydowskie

mniciami we Wrocławiu powiedziat / że Żydowie za-
własczą starzy / wpatruiac że sie wszystko opakt niżli wo-
Talmudzie jest toczy / y chwileiac sie w swej nadziei o
Mesyasu / a chcąc iakakolwiek oruche zbawienia sobie
wdziatać / Żydy umieraiace krewia Chrześciańska pomag-
zuią : z ta iednak wymowa / iesliże w Zakonie y przez
Proroki obiecany Mesyas iuz przyshed / a ten jest Chrze-
sciański zbawiciel Jezus / ta krew niewinnego dziecię-
cia w tey wierze umartego / niech bedzie tobie do zbaw-
wienia pomocna. Jest przyczyn wiecey mordow Ży-
dowskich nad dziatekami ktore dostateczniemy napisane /
czytay w Ksieidza Przecławia Moieckiego / o mordach
Żydowskich.

Cap. XI.

Dobrodek ktorymby sie takowym be-
zecnym uczynkiem Żydowskim zabieżyć mogło /
y rzeczy do tego pobudzaiace.

Kzeto tak dla niesłychanych bluźnierstw / kto-
remi oni w pismach swoich y na każdy dzień / w
przekleth Bożnicach Zbawiciela naszego Krzyżnia /
iako też okrucieństw / y pastwienia sie nad nasmieta-
nym Sakramentem / y mordow niewinnych dziatek /
czoby aby przelożeni / ktorzy to nalezy / oczy kiedyż
kolwiek oморzeli / y torem dobrze postanowionych
Krolestw wto potrafiłi / aby tak frogie zbrodnie y
wstępt / temu bezecnemu narodowi / bez pomsty sie
nie zostawiały. Spyta mie tu kto / coż tedy z nimi
czynić?

zynieć? Wygnąć ie z Polski? Mniemam żeby to z drogi nie było. Mnieysza do nich obrażemiat / on ma dry y wieczney pamięci godny / Kärzel piaty / a prze cie wiáchawşy na Krolestwo swoje dziedziczne Nleaa politański / z wielką surowością wşytkim do pewne go czasu / z Pánstwa swego wyprowadzić sie kazał. A to zrey przyczyny. Przejdzáiac sie na Károcy po mieście / według zwyczáiu ónego miejsca / dla ochło dzenia sámego siebie / bo tam nieznosne goracá lecie pánuia : obaczy zdáleká Kárece druga / w Którey kil ká białychgłow siedziáło / bärzo pşino vbránych / przy Którey pácholat kiltánaście / y paráfárnarzow tákże / w bärwie áramitney şto. Rozumiał Cesarz że to Kto ra Kšiezná / álbo domu zacnego Neapolitańskiego sie przejezdziáło. Przeto iáko był Pan ludzki y wkládný / kiedy białegłowy one mijáły / kazał wozowi swemu stáa nać / y tam áapkę zdiawşy zgłowy wéćciwość im wézy nit. Skoro minely / pyta co to zá białegłowy? Poa wiedza mu że Żydowká / ná imie Benenida Wárbá nellá / corkę swoię do mezá wiezie. Závştedzit sie Ces sárz / zrozumiawşy komu on poklon wézynit / y wvázá iac do iártiey puchy / y ámbitiev / prze nie dozor przeto zónych / narod Żydowski przyşebł. Wázáinierz záraz kazał po mieście wotác / áby wşyscy Żydowie şnury żolte ná áapkách / á białegłowy wşłegi v rchá noşily. Zdumielili sie Żydowie ná ten niezwyčajny Edikt / przea to onez Benenide od siebie wşłáli do Cesárzá / bo Wćiec iey pojrzéyt był Cesárzowi stá Czerwonych ştoa trch / rozumieiac że Cesarz pomniac ná te wégnność / miał ták zelizowy Edikt ábrogowác. Gdy v Cesárzá białá / poćetá przypominác tákí v nádania wolności narodowi Żydowskiemu / od przodkow iego Krolow Aragónských /

Żydowskie

Aragónskich / a miánowicie domowi swemu / że im do-
 zwolono na Królestwa pieniędzy dawać / y kupnym o-
 byczajem je trzymać / y wszystek dom iey wielkim tytu-
 lem w Hiszpaniey / który zowią Don było osłachcono.
 Nakoniec prosiła o zniesienie Łożyku / Cesarz odpo-
 wiedział / że trzeba aby ten znak nosili / żeby znać było
 niewolniki od Panów. Na co ona iadowita y głu-
 pia niewiasta tak rzecze / ia go pierwsza nosić nie bede.
 A Cesarz / albo go nosić będziesz / albo w Neapolim
 mieszkając nie będziesz. Na co ona / przynamniej nie-
 chaj nam nasze wroca. A Cesarz surowie odpowie-
 dział / niechaj przedadza Neapolim / Żydom niech po-
 płaca / a niech mi sie ze wszystkiego Państwa wynioszą.
 A tak wziawszy co sie im winno było / ze wszystkie^o Kro-
 lestwa prowadzić sie musieli. Mnieyszy mim zdaniem
 excestroynno chodzić / a niżli Stworzyciela swego blu-
 żnić y krewniego niewinna przelewać. Upatrował
 to ten mądry y wieczney pamięci godny Monarcha /
 że ta pycha y tak wielki dostatek Żydowski / krwio Chrze-
 ścijańska tracił / ktora oni machlerstwem y niesytą li-
 chwą / Chrześcijany zdobry y mądrości ich wyzumiąc /
 wystawie nie jako piławki iakie sąć zwykli: A za nie
 toż u nas w Polsce sie dzieje: spyta my sie skąd tak wa-
 łelkie deposity Żydowie mają / chociaż je ledziatko cho-
 dzac / przed nami kryją / to przecie wszystkim wiadoma
 że wielkie pieniądze mają. Nie orza / nie sieia /
 rzemiosła nie robia / handlem niektorzy tylko (prze-
 ciw prawu) iako y zakupstwo Poborow / Cet / Arrend /
 y innych pożytkow. Czem sie żywią / za co iedza y skąd
 pieniądze zbierają: Nie infego ich nie trzeży / iedno
 niezmiernie lichwy / przekupstwa / zabieganie / wydzia-
 kanie / machlowanie / oszukiwanie nieznosne. Ci sa mo-
 lowie

lowie majątności naszych/ ci pijawkami potu y krwi
naszey. Sami sie do tego znają/ że ktory ma sto zło-
tych gotowych w Krakowie/ ten nie pracuiac nic/ ro-
kosznie żyć może. Skądże? z lichwy/ nie po piaciu ani
po dziesiściu złotych ten pewnie od sta bierze/ boby sie
tym nie wychował. Ale co/ przypadnie komu pieniedzy
potrzeba/ zaraz z zastawą do Żyda/ ktora bedzie tyle
dziesięćoro stala/ da mu na nie Żyd do pewnego cza-
su/ nie wykupi potym na czas/ ali zastawą kosztowna/
w małej summie ginie/ y to ich handel/ śący y suknie
rozmaite/ ktore w lichwie przepadają. A iako wiele
lud polspolity od nich cierpi/ żaden wypisać nie może.

Nie idzie to co ich mowi/ żeby ludzie pieniedzy nie
mogli dostawać/ kiedyby Żydow nie było. Siła test
miast porzadnych w cudzych królestwach/ ktore Żydow nie
cierpia/ a przecie pieniedzy czasu potrzeby iacnie każ-
dy dostać może. Sa montes pietatis/ gdzie zastawy nie
gina/ ale gdyby kto niemiat czym wykupić/ tedy osi-
cowawşy według słusności/ dopłacają: albo al incanto
przedawşy/ osiłek Pánu rzeczy zastawney wracają.
Tożby y u nas w Polsce mogło być. Ale choćby Mon-
tes pietatis nie było/ nalezliby sie ludzie pobożni/ kto-
rzyby bez takiego wstępu/ potrzebie bliźniego swego wy-
rozumiewali. Záhánowałoby sie tym sposobem má-
notracstwo nierozmyslne/ y bezrozumne rozspowianie
majątności w ludziach mlodych/ ktorzy mając ten iá-
cny sposób/ do nabývania pieniedzy/ wypuszczają wo-
dze żadzom swoim/ y tak iami siebie naprzód/ a po-
tym Rzeczpospolita wşstke za soba gubia.

Záhánowałoby sie y złodziejstwo bázwo wiele/ gdyż
gdryby tych nie było/ do ktorychby rzeczy krádzione no-
siono/ y złodzieie wstáćby musieli. Teraz wşstke lo-
trowie

Żydowskie

trowie tam skąd maia / tam wszystkie rzeczy zle nabyta /
nawet z dobrocy z Kościołom złupionych / sie zostawia
ia. A pewnie kiedyby ie tak do Chrześcianina przy
nieśiono / niemogliby bydz tak bezpieczonego y przestro
nego sumnienia / zeby rzeczy takie kupować albo prze
chowować miał. Miałoby tedy na tym że Żydowie chleb
własnie dzieciom Koronnym należacy / z geby prawie
wydzieraia / ale y tych po którychbychmy sie poćiechy
spodziewać mogli / naprzod w ubóstwo / potem w nie
cnota y sprawy nie właściwe w prawnia. Śnádnieysze
by wyzwanie ubogiemu rzemieślnikowi / y wszystkie
mu pospolstwu było / kiedyby tych fucos y niepotrzeba
nych dármoiaów / Rzeczpospolita nie żywiła / ale od
pańszczyzny synom swoim nágotowana / daleko odganiała.

Wyrwie sie tu subtelny Polityk y rzecze / że ludnością
Miasta y Krolestwa stoia / a tam gdzie ludzi mało / tru
dno ma bydz Państwo potężne / y przywiedzie mi Amu
rata Cesarza Tureckiego na przykład / który gdy Fer
dynánd Krol Kastylijski Zedy z Państwem swego wy
gnat / śmiał sie z Ferdynándą / y dziwował sie że Pan
tak mądry / przez siedm kroć sto tysięcy bez przyżyny
z Krolestwem swego wyprowadzić rozkazał. Ktorzyby bra
li niezliczone pożytki do Korony mogli przywieść.
Máto krótko odpowiem / tak iest że Krolestwo to kto
re chce bydz groźne nieprzyjacielowi / y na tym starania
swe záśadziło / aby granic iáko naprzestrzeniey poma
knęto / potrzebuie tego bázdo aby ludne było / y tym pe
wniey stoi kiedy w nim siła ludzi / rozmaitych stanów
sie znardzie: ale dobrych / albo przynamniey Rzecz
pospolitey potrzebnych / nie trach zgola co sie na pro
żnowanie wdali / co sie w Żydzich nie pokazuje / rá
czej wszystko opakt. A to też każdy bázny przyznać mu
si / że

si / że dobrze postanowione y prawie utwierdzone
 Páństwo / mata rzecz totrow y ludzi niepotrzebnych /
 á proznuacych przedko niżej / nie tylko tak wielka za
 graciá Żydow / ktora sie v nas w Polsce znajduje.
 Wierze ia temu / że Amurat temu nowemu gościowi
 był bárzo rad / bo trąsiwszy ná Grecka ziemié prawie
 spustoszona / ktorey był przez miecz dostat / radby ia był
 iáko napredzey osádził / ále umiat też sobie lepszy po-
 żytek z Żydow wyciąć / y potomkowie iego umieia / á
 niżli my. Ale co może być niezbożniejszego y przeb
 Bogiem brzydliwszego / iáko to / że Etá / Mytá / Czoo-
 powe / Mlynny / Karczmy / náwet Miasteczka y wsi slá-
 checkie / ci nieprzyiaciele Chrystusowi Arenda trzymá-
 ia / ná ktorych iáko sie sprawnia / iákie oppressie ná-
 vbogiem i poddanemi stroia / ná oko to każdy baczyć
 może. Uciechaycie sie ten Poganin Ferdinándowi tak
 bągnemu Monárse nie dziwicie / że tego narodu prze-
 wrotnego y zdrádlivego w Páństwach swoich cię-
 pieć niechciał / ktory często odpadł od wiary y Chry-
 sta y Pánow swoich / z Saraceny y z innemi sie bunto-
 wali / w Hispánii y Indii: y ná to w Polsce na-
 wiecey teraz czuháia / y Messasá swego czekaia / żeby
 Chrześciánstwo wygubili. Ale sie bárzo niektórym tá-
 komym ludziom pokazowaniem iákichsi pożytkow / y
 podarkami swemi w serce wkrádli / że pogardziwszy
 bliżnim swoim y krwia Chrześciánstka / z tym bezecnym
 narodem towarzysztwo wióda / y tájemnic swych sie im
 powierzaia / ktore iáko oni umieia chować / często wi-
 dzimy. Ale Bożeday kiedyby tylko z tymi swemi ko-
 chanekami obtudnie sie obchodzili / ále to zátośnierza /
 chleb Rzeczypo. ná zdrádzie iedza / to wszystko cokol-
 wiek sie iedno v nas dzieie / ciękawoscia swoia dosieda-
 sy / nie

Zydowskie okrucieństwa.

By nieprzyjacielom Krzyża S. Turkom y Tatarom/ ci
tajemni spiegowie oznajmuia/ iako sie to kilkakroć
na nie pokazało.

Jż tedy to jest naród iako Doktor Lektus pise/
swowolny/ skrzetny/ niecnoty peiny/ nieuczciwy/ nie-
wierny/ falszywy/ krzywoprzysiężny/ kradzieżny/ zło-
śliwy/ zaiatrzonny/ nienawisny/ zayrzacy/ nie ludzki /
mściwy/ krwie pragnacy/ zdradliwy/ mezeboieczny /
mordercki / bluźniercki / czarownieży plugawy/ prze-
mierzły/ wśeteczny/ oboisty/ potwarzliwy/ lichwiar-
ski/ niewdzięczny/ z wśelkich swych niecnot przeciw-
ko Chrześcianom sie weselacy/ Chrystusa naostattek P.
Boga naszego/ y nas naśladowce ię z wielkim iadem
prześladowiaczy: Stusna rzecz jest/ abyśmy kiedyżko-
wiek w to weyżrzawszy/ y w nienawiść swoje złości ich
wziawszy / tym bezecnym y okrutnym występkiem za-
bieżec vmieli. Bez wacpienia/ pomoże nam wśe-
chmocności swoia/ do tego grzechow ich wyko-
rzenia Pan Bog/ ktoremu niechay be-
dzie cześć y chwala na wieki wie-
ków Amen.



Przedśiewzięcie Aluthorá w piśaniu
Księgi / z času obchodzenia pamiątki Narodze-
nia Bożego wzięte.

Pamiątka święta / Chryste twego Narodzenia /
Latwy mi sposób daie / mordow wyliczenia /
Które narod Żydowski / twej Krwie Pániſkiej chciwy
Popetnia / na krew dziatek niewinnych złośliwy.
Kto wważy przysćie twe na naše niskości /
Wybaży iákich Żydzi frogich niewdzieczności
Żążyli przeciw tobie / kiedy święta chwala /
Nie od Żydow aleć sie od Poháncom działa.
Nawet nauka twa gárdzac spolnie wródzili /
Aby cie Krolá swego okrutnie zabili.
Nie tu złość ich stanela / też w sobie chowáia
A teraz náśládowncom twych krew wylewáia.
Co iákóm swa pomoca piſat Chryste Pánie /
Tak niechay tobie bedzie iey ofiárowanie.
Aby przez święte ſtutki twego Narodzenia /
Przyſzedł ten to z háńbiony narod do z háńbienia.
Albo wiec ich niewierność przetóm Duchem swoim /
A przyday to wſem innym / Dobrodziejstwo twoim.

Erratá tak popráwuy.

Sol 8. pág. 1. ver. 23. generálnym čytay generálnym.

Sol. 9. pág. 1, ver. 8. Abodázaza gytay Abodázará.

Sol. 10. pág. 1. ver. 1. Elezban cýtay Elezbaná.

Fol. 8^a pag. ead. ver. 23. Nicphorus cytay Nicphorus?

Sol eod. pag. 2. Kedy sie poczyna historya o Symonie Trya
denskim/ ma bydz na margines Italia.

Sol. 12. pág. 2, ver. 13. w Vberlinge cýtay w Vberlingu.

Sol. eod. ver. 23. Wätkirshu çytay Wätkiryhu.

Sol. 16. pag. 2. ver. 5: 3 nimi čytayznim.

Sol. 20. påg. 2. ver. 25. ipso sesse cýtay ipsos esse.

Ver. vlt. eiusdem pag. remisit & tunc remisit.

Sol. 21. påg. 1. ver. 3. genelibus cýtay generalibus?

Sol. 23. pag. 1. ver. 28. sta Germanych złotych sztyt sta
tysiecy Germanych złotych.

Sol. eod. pag. 2. ver. 24. depositiū cūta depositi.

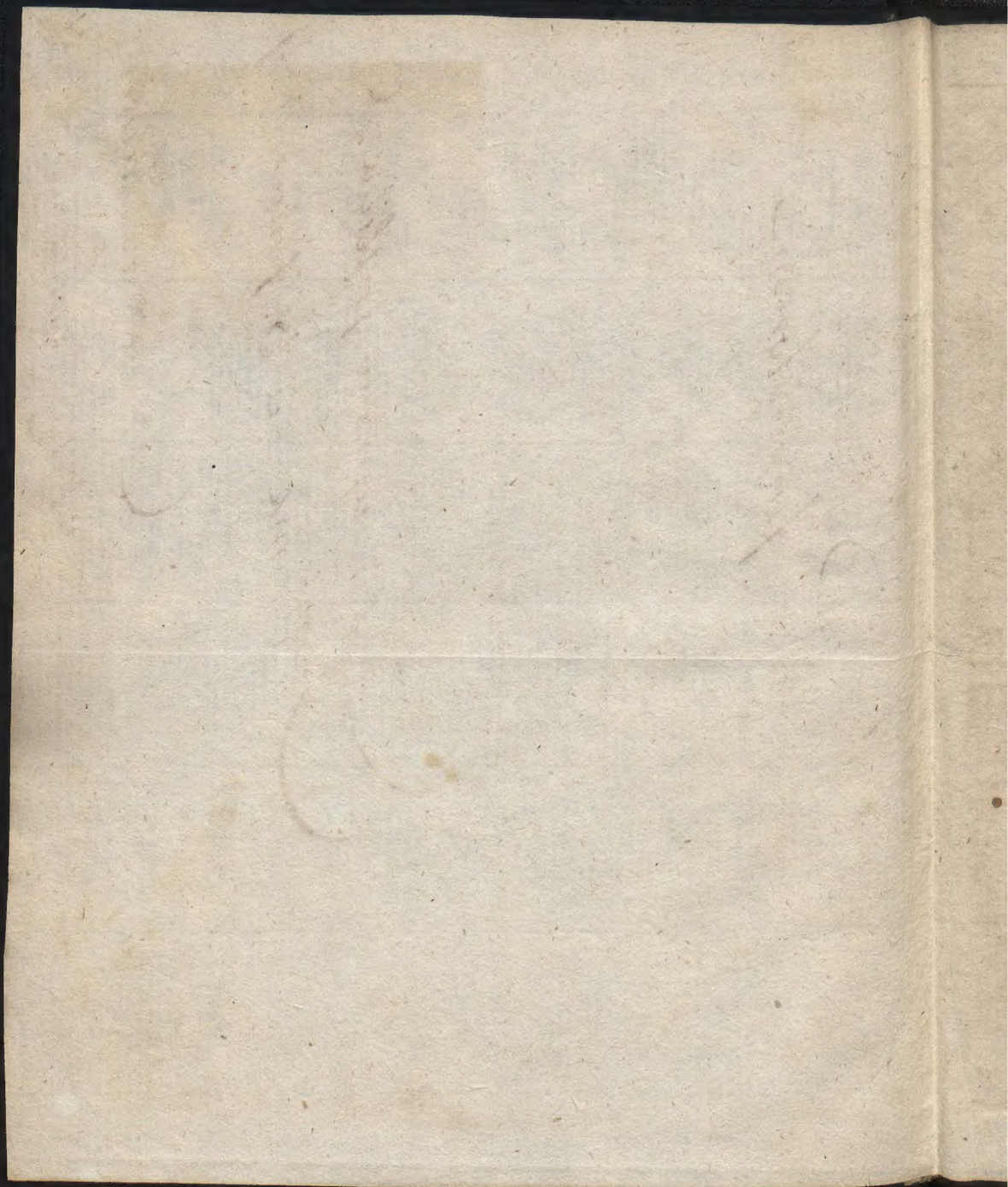
Sol. 24. pag. 1. ver. 13. ich mowi szytay mowia .



Spectandam habent,
Ser Imperatorem.

Caes. Supremo Justitia Con-
Vienna die 5. Januarii 1788

Comes à Sailer.
Vine Towara.



500 ✓
P. P. DOM KSIĄŻKI
— ANTYKWARIAT —
=====

* 054655

